

ARCHIWISTA

BIULETYN KWARTALNY

Stowarzyszenia Archiwistów Polskich

Rok XIV

Nr 3-4 (54-55)

REDAGUJE ZESPÓŁ

Zygmunt Kolankowski (redaktor), Andrzej Igielski
Regina Piechota, Bolesław Woszczyński (sekretarz redakcji)

Adres Redakcji: Archiwum PAN, 00-330 Warszawa, Nowy Świat 72 pok. 8
Rachunek Bieżący w PKO: Stowarzyszenie Archiwistów Polskich
Zarząd Główny — Warszawa, PKO III O.M. nr 1531—5656-132



38/94

Zygmunt Kolankowski
Warszawa

Archiwa wobec SINTO

System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej /w skrócie SINTO/ to program stworzenia ogólnokrajowej sieci informacyjnej, ogarniającej całość informacji niezbędnych do prowadzenia prac naukowych we wszystkich dziedzinach wiedzy oraz techniki jak również nieodzownych przy podejmowaniu decyzji organizacyjnych w skali państwowej.

Proponowaną drogą realizacji SINTO jest spójne działanie rozbudowanej sieci podsystemów specjalistycznych, dziedzinowo-branżowych oraz terytorialnych /regionalnych/. W pracach przygotowania sieci tych podsystemów ważne miejsce przypada informacji archiwalnej.

x x x

XIV Krajowa Narada Pracowników Informacji w 1974 roku w oparciu o uchwały II Kongresu Nauki Polskiej /1973/ wysunęła konkretne zadanie integracji działalności informacyjnej prowadzonej przez trzy pionierzy uprawiające tę działalność w PRL: ośrodki inte, biblioteki i archiwa¹. Kolejne dokumenty

¹ II Kongres Nauki Polskiej, Materiały i dokumenty, Warszawa 1974, por. zwłaszcza t.II, s.511 i nast. /Wnioski końcowe referatu W.Stankiewicza "Stan i perspektywy rozwojowe informacji i dokumentacji naukowej"/.

opracowane w ramach prac przygotowawczych do budowy SINTO zawierają bardziej rozwinięte przybliżenia tego tematu². Odnotowując z dużym uznaniem z pozycji archiwisty przejawy wzrastającego zrozumienia wagi tej problematyki, czego wyrazem są sformułowania cytowanych opracowań, stwierdzić jednak należy, że spojrzenie na udział archiwów w realizacji krajowego systemu SINTO prezentowane w tych opracowaniach ma niejako charakter statyczny, który uznać należy za jednowymiarowy.

Zadania archiwów sprowadzone są do:

- 1/ organizacji Podsystemu Informacji Archiwalnej obejmującej materiały archiwalne, zgromadzone, opracowane i udostępnione w sieci a r c h i w ó w p a ń s t w o w y c h - co wymaga szczególnego podkreślenia,
- 2/ udziału archiwów /ewentualnie poszczególnych archiwistów/ w badaniach nad składowaniem dokumentów źródłowych /w szerokim znaczeniu tego terminu/, nad problemami czasu trwania przypisywanej im wartości, okresami jej utraty oraz złożonymi zagadnieniami odzyskiwania ich wartości - a więc rewaloryzacji źródeł.

W tym ujęciu przejawia się więc podwójny nurt: - informacja archiwalna, ograniczona do działalności podsystemu obejmującego według przybliżonych obliczeń ok. 4% zasobu informacji zgromadzonych w archiwach państwowych, i po drugie - problematyka zbiorów informacji nieaktualnej lub chwilowo nieaktualnej. Są to zadania ważne i istotne, niemniej ograniczanie się do nich uznać by należało za niewystarczające.

² Odnosi się to zarówno do dokumentów oficjalnych publikowanych przez Centrum INTE, np. materiały wstępne: "Założenia do projektu SINTO", jak również do wypowiedzi czołowych przedstawicieli grupy opracowującej SINTO, w pierwszym rzędzie obejmuje kolejne publikacje prof. J.L.Kulikowskiego - "System informacji naukowej, technicznej i organizacyjnej SINTO" w: "Przegląd Biblioteczny/ 1975 nr 1, s.3-28 oraz "Zarys koncepcji systemu informacji naukowej, technicznej i organizacyjnej SINTO". Prace INTE - nr 2, Warszawa 1976. "System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej SINTO - projekt ogólny", Warszawa 1977.

Kryje ono bowiem w sobie poważne niebezpieczeństwa, co więcej, nie będzie możliwe efektywne wdrożenie tych zadań w praktyce - gdyż rzeczywiste życie informacyjne już na bieżąco koryguje i rozsadza tak zakreślone ramy. Wydaje się, że przyczyną takiego zawężenia rozumienia problematyki archiwalnej jest niewłaściwy pogląd na archiwa traktowane jedynie jako składnice starych dokumentów, mające w najlepszym razie służyć nikłą garstką informacji o specjalnie wyszukanych w ich zasobie "rodzynek" informacyjnych.

U źródeł takiego, zawężonego, obrazu leżą, być może, zasadnicze nieporozumienia występujące zresztą po obu stronach. Jest to niedostateczny stopień wzajemnej znajomości problematyki archiwalnej - wśród pracowników INTE, informacyjnej - wśród archiwistów. Wynikają stąd uproszczenia, którym sprzyjają zdradliwe zasadzki terminologiczne, gdzie bądź jednolite znaczeniowo pojęcia oddawane są przez całkowicie różne sformułowania werbalne, bądź podobny termin używany jest w zgoła różnych znaczeniach. Daje się przy tym zauważyć - po obu stronach - brak rzetelnego wysiłku w procesie zbliżenia pojęć, ich sprecyzowania, a zwłaszcza ustalenia terminologii. Pewne czynione ostatnio kroki w tym zakresie uznać należy za bardzo cenne, nadal jednak niedostateczne³.

Zatrzymać się pragnę nad zagadnieniem źródeł informacyjnych. W referacie M.Derentowicza na plenarnym posiedzeniu XV Krajowej Rady Informacji w Katowicach /1977/ zawarte jest niesłychanie ważne sformułowanie: "Konieczna jest selekcja zmierzająca do objęcia działaniem SINTO wszystkich tych źródeł informacji, których wartość dla naszego życia społeczno-gospodarczego jest niewątpliwa lub w znacznej mierze prawdopodobna. Trzeba tu podkreślić konieczność włączenia do systemu tych wszystkich źródeł, które dotychczas nie zawsze jeszcze

³ Np. do "Słownika terminologii informacyjnej" wprowadzono ok. 80 haseł z dziedziny archiwistyki /w druku/.

znajdowały się w sferze działalności informacyjnej⁴ /podkreślenia Z.K./ Stwierdzenie to jest niewątpliwie w całej pełni słuszne i otwiera szerokie perspektywy. Tym właśnie sprawom poświęcić należy kilka uwag.

Stwierdzenie M. Derentowicza napawa optymizmem, stanowi ono pewne novum w dotychczasowym podejściu do problematyki źródeł informacji. Nie można jednak z drugiej strony nie zgodzić się ze słusznym zadaniem: "Założenia SINTO w pewnym stopniu oddalają, a nawet eliminują sprawę źródeł", wypowiedzianym w imieniu zespołu Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach⁵. Podstawową chyba przyczyną nieporozumień jest fakt, że dla teoretyków informacji źródłem pierwotnym jest publikacja czy to w formie druku zwartego, czy - najczęściej - artykułu ogłoszonego w czasopiśmie, czy też publikowanego w innej postaci, np. utrwalonego na innym nośniku.

Istotnie, postulować należy szersze niż dotychczas objęcie badaniami spraw: źródeł, ich kształtów oraz - co więcej - trybu ich powstawania. Ten sam "obiekt dokumentacyjny", który dla pracownika informacji jest źródłem pierwotnym, stanowi dla archiwisty źródło pochodne - jako finalny etap długiego procesu dokumentacyjnego zaczynającego się od zapisu obserwacji faktograficznej /np. zapisu obserwacji eksperymentu/ - niezależnie czy utrwalonego manualnie przez osobę postrzegającą czy dokonanego automatycznie przez odpowiednią aparaturę⁶. Od takiego pojedynczego zapisu poprzez określony

⁴ M. Derentowicz "Zadania krajowej służby informacyjnej w programie budowy SINTO". Materiały XV Krajowej Narady Informacji s. 12, Warszawa 1977, CINTe.

⁵ Młodziejewicz W., Żółkowska T.: Kategoryzacja źródeł informacji branżowego ośrodka INTE. Instytut Metali Nieżelaznych. Gliwice 1976 /maszynopis/.

⁶ Przykłady czerpię z najbliższej mi dziedziny - archiwizacji dokumentów powstałych w toku badań naukowych; dla materiałów archiwalnych wytwarzanych w toku działania władz i urzędów można doszukać się odpowiednich elementów w innych nieco ujęciach, co w niczym nie zmienia istoty rzeczy.

zbiór danych badawczych, ich analizę, porównanie z innymi podobnymi zbiorami - nieraz drogą bezpośredniej obserwacji wyników badań, nieraz za pośrednictwem odpowiedniej literatury fachowej - wreszcie przez ewentualne zbieranie danych dodatkowych, narasta zbiór dokumentacji, którego efektem finalnym jest opublikowany tekst. Ten sam tekst, od którego zaczyna się zainteresowanie pracownika informacji. Zainteresowanie archiwisty towarzyszy wszystkim etapom powstawania publikacji: dlatego też dokumentami pierwszymi czy pierwotnymi nazwie on owe zapisy indywidualne, wtórnymi - ich zbiory lub próby systematyzacyjne, pochodnymi - częściowe wyniki ich wstępnego opracowania, wreszcie finalnymi - owe publikacje. Nie są to tylko różnice terminologiczne - byłoby wielkim, niebezpiecznym uproszczeniem sprowadzenie spojrzenia na tę sprawę wyłącznie do tego punktu widzenia.

Ale to nie wszystko. Cofając się jeszcze bardziej wstecz, współczesny archiwista - zwłaszcza działający w krajach naszego obozu, gdzie znane jest pojęcie państwowego zasobu archiwalnego - czyni wysiłki, by regulować, a przynajmniej wpływać na powstawanie dokumentów pierwotnych zmierzając do ich unifikacji.

Najwyraźniej daje się to zaobserwować na tak zwanym "przedpolu archiwalnym", które można nazwać dla naszych potrzeb "przedpolem dokumentacyjnym", w zakresie tworzenia dokumentów powstających w toku pracy licznych urzędów i instytucji państwowych. Poprzez ustalenie w skali krajowej odpowiednich przepisów biurowych i kancelaryjnych dotyczących powstawania i obiegu akt, określających z góry kwalifikację dokumentów, a równocześnie okres ich przechowywania, archiwista wpływa decydująco na postać dokumentów, które dziś - w obiegu życia codziennego, jutro - przechodzą do odpowiedniego archiwum o stałym zasobie. Taki dokument zachowuje lub może zachowywać, przy odpowiednim ustaleniu normatywów⁷, tę

⁷ Instrukcja kancelaryjna wraz z wykazem akt oraz instrukcja archiwalna /dla archiwum zakładowego/.

samą sygnaturę w obiegu podstawowym, w macierzystej registraturze oraz na wszelkich etapach swych dalszych losów w archiwum każdego stopnia. Jak ważne znaczenie dla systemu SINTO może mieć takie rozwiązanie nie trzeba uzasadniać. I co więcej, obok omawianego wyżej przykładu akt urzędowych, próbami unifikacji, od szeregu lat wdrożonymi do praktyki, objęto znaczne zakresy dokumentacji naukowej i gospodarczej, choć nie zawsze sobie to możemy uświadomić. Mam na myśli te dokumenty pierwotne, które powstają w wyniku założeń szerszych, ponadkrajowych instytucji badawczych, zakładających z samej istoty danych badań uniwersalność zapisu, a równocześnie unifikację jego metod stanowiącą podstawową przesłankę porównywalności danych. Chodzi tu o zapisy typu obserwacji geofizycznych /np. sejsmologicznych, meteorologicznych/. Ale również w dziedzinie nauk humanistycznych występują tendencje unifikacyjne w zakresie form dokumentu pierwotnego. Interesującego przykładu dostarcza współpraca archeologów krajów obozu socjalistycznego, których wysiłki w kierunku unifikacji form zapisu pierwotnego dokumentów powstających przy pracy wykopaliskowej umożliwiają osiągnięcie rewelacyjnych wyników porównawczych, przy operowaniu metodami statystycznymi oraz technikami mechanicznego wyszukiwania i przetwarzania danych.

Te przykłady wskazują na pilną konieczność przeprowadzenia szerokich badań naukowych tego, co nazwałem "przedpolem dokumentacyjnym", zwłaszcza w zakresie zmierzającym do narzucenia lub przynajmniej zasugerowania możliwie szerokim kołom twórców dokumentu przejścia na formy zunifikowane, przystosowane z góry do szybkiego przetwarzania na formaty nadające się do rozlicznych operacji związanych z ich wprowadzeniem do SINTO.

Badania w tym zakresie muszą opierać się na doświadczeniach, które od wielu już lat prowadzone są przez archiwistów interesujących się problematyką narastającego zasobu archiwalnego; można tu wskazać, że sprawy te uznał za najbardziej aktualne i postępowe w skali światowej VIII Mię-

dzynarodowy Kongres Archiwistów, który obradował na jesieni 1976 r. w Waszyngtonie pod hasłem "rewolucji archiwalnej"⁸. Badania te muszą być rozszerzone na dokumentację typu naukowo-badawczego; nad tą problematyką pracują archiwa zajmujące się gromadzeniem dokumentów wytwarzanych przez instytucje naukowe, w pierwszym rzędzie archiwa akademii nauk krajów socjalistycznych, w których planach współpracy figuruje ten temat, z Archiwum AN ZSRR w Moskwie jako organem władającym.

Niezależnie od powyższego istnieje oczywista potrzeba badań innych "odcinków" szeroko pojętego "przedpola dokumentacyjnego", przez które można rozumieć obszerny zespół spraw organizacyjnych i technicznych, wymagających rozwiązania przed wdrożeniem SINTO.

Drugim zagadnieniem węzłowym wydaje się być, poruszana już na wstępie, sprawa zasięgu Podsystemu Informacji Archiwalnej. Nie można uznać za zadowalającą perspektywę ograniczenia go do zasobu archiwów państwowych. Już z samego zestawienia tytułów podsystemów SINTO, z tym co wiadomo o materiałach archiwalnych, gromadzonych w sieci archiwów państwowych, widać, że relacje informacyjne będą kształtować się różnie, inaczej np. dla podsystemów specjalistycznych i branżowo-dziedzinowych, a inaczej dla podsystemów terytorialnych /terenowych/. Przypuszczać można, że dla podsystemów specjalistycznych oraz branżowo-dziedzinowych znacznie większe znaczenie niż informacja oparta na zasobach państwowej służby archiwalnej będą miały informacje niektórych archiwów o stałym zasobie, większych wyspecjalizowanych archiwów zakładowych oraz archiwów wydzielonych. Po-

⁸ Za rewolucyjne uznano w świecie kapitalistycznym właśnie wysiłki idące w kierunku uzyskania przez archiwa wpływu na powstawanie dokumentów.

szczególne archiwa zakładowe o stałym zasobie mogą osiągnąć niemal 100% potencjalnego waloru informacyjnego. Przykładem może być Centralne Archiwum Geologiczne, z tym że oczywiście nie wszystkie jego informacje będą miały równy stopień powszechnej dostępności, co w niczym nie zmienia istoty rzeczy; w dziedzinie nauk społecznych można wskazać np. Centralne archiwum KC PZPR, a także odpowiednie Centralne Archiwa ZSL i SD, które mogą mieć walor informacyjny rzędu 75-100%, zwłaszcza gdy spojrzeć się na ich zasób z punktu widzenia Krajowego Systemu Informacji o Naukach Społecznych stanowiącego, jak wiadomo, część Międzynarodowego Systemu Informacji o Naukach Społecznych, zakładającego oparcie się przede wszystkim na inwestycjach typu akademii nauk, wydziałach nauk społecznych uniwersytetów i innych wyższych uczelni, szkołach i instytucjach naukowych centralnych organów partii i stronnictw politycznych.

W świetle tego sprowadzenie Podsystemu Informacji Archiwalnej do państwowej służby archiwalnej oznaczałoby rezygnację z olbrzymiego potencjału informacyjnego nie tylko wskazanych przykładowo, ale też i wielu innych archiwów o stałym zasobie, działających poza siecią państwowej służby archiwalnej. Archiwa te wejdą i już wchodzą, np. poprzez instytucje macierzyste archiwów zakładowych i ich własne podsystemy, do różnych podsystemów specjalistycznych i dziedzinowo-branżowych, co - choć samo w sobie jest zjawiskiem pozytywnym - podważać może jednak podstawową zasadę spójności systemu.

Stąd postulat, chyba realny w obecnym stanie prac w archiwach państwowych, rozszerzenia koncepcji Systemu Informacji Archiwalnej i objęcia nim możliwie wszystkich archiwów działających w PRL, nie tylko wchodzących w sieć archiwów państwowej służby archiwalnej. W tym ogromnym zadaniu można i trzeba będzie przewidzieć zarówno udział poszczególnych pionów archiwów wydzielonych, jak też dużych archiwów zakładowych o stałym zasobie, nie tylko w formie

biernego nadsyłania serwisów informacyjnych w określonych formach i terminach, ale również współpracy organizacyjnej /w tym również finansowej i statowej/. Stworzenie silnego i sprawnie działającego Systemu Informacji Archiwalnej jako podsystemu rzeczywiście zdolnego do efektywnej kooperacji w SINTO, w sensie umożliwienia szybkiego przepływu informacji poprzez wszystkie jego ogniwa i podsystemy: specjalistyczne, branżowo-dziedzinowe i terenowe, zarówno w układzie pionowym jak i poziomym, może przynieść olbrzymie efekty ekonomiczne w skali krajowej, podnieść autorytet archiwów jako równorzędnych partnerów pracy naukowej, a równocześnie jako zbiorów informacji o szczególnym ciężarze gatunkowym dla wszystkich pól zarządzania administracyjnego i gospodarczego.

W tym integralnym obrazie informacji archiwalnej widać wyraźnie przeszłość archiwów polskich i ich rolę w SINTO.

Można wyrazić przekonanie, że nowy duch panujący ostatnio w państwowej służbie archiwalnej, przede wszystkim zaś znaczne ożywienie prac badawczych, będące naczelną przesłanką działalności obecnego jej kierownictwa, stanowią podstawę gwarantującą powodzenie tego ambitnego zadania.

Reasumując, postulować należy:

1. Podjęcie i prowadzenie poważnych badań nad przedpołem dokumentacyjnym z punktu widzenia potrzeb nie tylko archiwistyki, lecz również szeroko rozumianej informacji, z wynikiem końcowym - opracowania normatywów ewentualnie zaleceń zmierzających do unifikacji formalnej powstających źródeł różnego typu.
2. Przeprowadzenie koncepcji integralnego, spójnego Systemu Informacji Archiwalnej, zdolnego do efektywnej współpracy z SINTO i jego podsystemami, na wszystkich etapach działalności informacyjnej.
3. Podjęcie, jak najsłuszniej postulowanych przez prof. J.L. Kulikowskiego, wnikliwych badań nad składowaniem zasobów źródeł dokumentacyjnych, okresem ich wartości, problemami jej utraty i odzyskiwania.

Warunkiem powodzenia tak zakrojonych działań musi być przede wszystkim:

- pełne zrozumienie pozycji zajmowanych przez obie strony, tj. pracowników informacji naukowej i archiwistów;
- ustalenie katalogu problemów wymagających szczegółowego opracowania, we wspólnym wysiłku badawczym;
- odpowiednia rewizja i modernizacja programów kształcenia archiwistów, bibliotekarzy i pracowników informacji.

Maciej Gołembiowski
Toruń

Zawód archiwisty

Zarząd Główny Stowarzyszenia Archiwistów Polskich rozesłał, w marcu 1977 r., do swych oddziałów ankietę zatytułowaną: "Zawód archiwisty"¹. Sondaż ten, jak stwierdza się w piśmie przewodnim do ankiety, ma pomóc w przygotowaniu przez Zarząd Główny SAP materiałów do analizy sytuacji kadrowej archiwistów polskich. W zamyśle twórców ankiety, miały być nią objęte szerokie kręgi archiwistów, zatrudnionych w różnych typach archiwów, bez względu na przynależność do Stowarzyszenia. Zarząd Główny SAP oczekiwał od swych ogniw terenowych przeprowadzenia sondażu na temat zawodu archiwisty, w którym pomóc miał schemat zawarty w ankiecie. W ten sposób miałyby być zebrane materiały reprezentujące, obok opinii indywidualnych, opinie poszczególnych środowisk archiwalnych. Z tego faktu wynikał sposób formułowania pytań ankiety, pozwalający na nieskrępowane odpowiedzi, raczej o charakterze opisowym.

Niestety większość ogniw terenowych Stowarzyszenia przysłała wyłącznie indywidualnie wypełnione ankiety. Tylko

¹ Autor czuje się w obowiązku stwierdzić, że nie należał do inicjatorów tej akcji ani nie brał udziału w przygotowaniu samej ankiety.

z jednego Oddziału otrzymano, wraz z indywidualnymi ankietami, opracowanie w postaci zamierzonej przez inicjatorów sondażu. Oba te czynniki, tzn. forma ankiety oraz otrzymanie jej wyników w postaci jednostkowych wypowiedzi, zdeterminowały jakość końcowego rezultatu sondażu. Bowiem z jednej strony pytania ankiety nie zawsze były jednakowo rozumiane, zaś z drugiej strony, dopuszczona forma ankiety dowolność wypowiedzi, ujemnie wpływały na stopień ich porównywalności. Dodatkowo ujemny wpływ na jakość końcowego wyniku sondażu, miał fakt otrzymania stosunkowo niewielkiej ilości odpowiedzi. Łącznie nadesłano do Zarządu Głównego SAP 99 indywidualnych ankiet. Powstaje pytanie, jaki jest stopień reprezentatywności tej grupy archiwistów, tym bardziej, że jest to grupa z zaledwie dziewięciu środowisk terenowych.

Mimo wszystkich tych zastrzeżeń, jak się wydaje, ankieta daje pewien obraz poglądów archiwistów polskich na wykonywany przez siebie zawód i, być może, opublikowanie jej wyników pobudzi wielu archiwistów do wypowiedzi o sobie i swoim zawodzie, a innych do refleksji na ten temat.

Rozesłana ankieta posiadała następującą postać.

Osoba ankietowana:

- 1/ wiek,
- 2/ wykształcenie,
- 3/ staż pracy,
- 4/ typ archiwów, w którym pracuje /państwowe, wydzielone, z powierzonym zasobem, zakładowe/,
- 5/ stanowisko.

O własnej pracy w archiwum:

- 1/ co skłoniło go do podjęcia pracy w archiwum?
- 2/ czy uważa tę pracę za zgodną ze swymi zamiłowaniem?
- 3/ czy uważa, że ta praca mogłaby mu dawać więcej satysfakcji? - jeśli tak, to co byłoby warunkiem tego?
- 4/ jak widzi własną przyszłość /karierę/ w zawodzie archiwisty?
- 5/ czy zamierza nadal wykonywać zawód archiwisty, jeśli nie, to dlaczego?

6/ jaka jest jego zdaniem przyczyna dużej płynności kadr w archiwach?

Ogólna ocena zawodu archiwisty:

- 1/ jak widzi zawód archiwisty w hierarchii innych zawodów?
- 2/ jak jest oceniany zawód archiwisty w środowiskach, z którymi się styka?
- 3/ jak ocenia sytuację materialną archiwisty na tle sytuacji innych zawodów? w porównaniu z własnym wykształceniem? rodzajem wykonywanej pracy?

Dowolne uwagi na temat zawodu archiwisty.

1. Osoby objęte ankietowaniem

Jak już wspomniano na ankietę odpowiedziało 99 osób z następujących ośrodków: Rzeszów /29,3% odpowiedzi/, Kraków /19,2%/, Białystok /14,2%/, Zielona Góra /13,1%/, Katowice /11,1%/, Toruń /9,1%/, Suwałki /2%/, Przemyśl /1%/, Wrocław /1%/>.

Wśród respondentów znaleźli się pracownicy trzech typów archiwów, mianowicie: zatrudnieni w państwowej służbie archiwalnej /63 osoby - 63,6%/, zatrudnieni w archiwach o zasobie powierzonym /2 osoby - 2%/, oraz w archiwach zakładowych /34 osoby - 34,4%/. Tak właśnie rozumiane miejsce zatrudnienia respondentów, jak się wydaje, w znacznym stopniu determinowało odpowiedzi na pytania ankiety; w związku z tym, zdecydowano omawiać wyniki ankiety osobno dla archiwistów "państwowych" oraz "zakładowych", do tej ostatniej grupy włączając także dwóch respondentów z archiwów o powierzonym zasobie².

² Autor w pełni zdaje sobie sprawę z dyskusyjności tej decyzji.



Przeciętna wieku ankietowanych w grupie archiwistów "państwowych" wynosi 35 lat, natomiast w grupie archiwistów "zakładowych" - 33 lata. Grupy wiekowe archiwistów objętych ankietą kształtowały się w następujący sposób:

wiek	archiwiści "państwowi"	archiwiści "zakładowi"	razem
20-25 lat	19,0%	44,4%	28,3%
26-30 lat	30,2%	11,1%	23,2%
31-40 lat	23,8%	16,7%	21,2%
41-50 lat	15,9%	13,9%	15,2%
51-60 lat	9,5%	11,1%	10,1%
ponad 60 lat	1,6%	2,9%	2,0%

Na ankietę odpowiedziały osoby z bardzo różnym stażem pracy, chociaż, jak wynika z poniższego zestawienia, przewagę mieli archiwiści pracujący w archiwum nie dłużej niż pięć lat³.

staż pracy	archiwiści "państwowi"	archiwiści "zakładowi"	ogółem
do 1 roku	12,7%	25,0%	17,2%
1-5 lat	33,3%	38,9%	35,4%
6-10 lat	19,0%	16,7%	16,2%
11-15 lat	6,3%	5,5%	6,1%
16-20 lat	6,3%	2,8%	5,1%
ponad 20 lat	22,2%	11,1%	18,2%

³ Należy w tym miejscu stwierdzić, że często z odpowiedzi nie wynika czy podano ogólny staż pracy, czy też czas pracy w archiwum; dotyczy to szczególnie archiwistów "zakładowych". Oczywiście, ten obraz wieku i stażu pracy archiwistów, żadną miarą nie może być traktowany jako obraz struktury wiekowej i "stażowej" pracowników archiwów polskich, a tylko jako obraz ankietowanej populacji. Być może zresztą, zarówno wiek, jak i staż pracy w rzeczywistości kształtuje się w podobny sposób. Stwierdzenie tego wydaje się interesujące.

Zarówno wiek ankietowanych, jak i ich staż pracy wywierał, jak się okazało, określony wpływ na kształt odpowiedzi. Natomiast niewielką rolę odgrywał stopień wykształcenia ankietowanych. Kształtował się on następująco:

wykształcenie	archiwiści "państwowi"	archiwiści "zakładowi"	ogółem
średnie	28,6%	94,4%	52,5%
wyższe historyczne	46,0%	-	29,3%
wyższe ze specj. archiwalną	9,5%	5,6%	8,1%
inne wyższe	15,9%	-	10,1%

Konieczne jest zwrócenie uwagi, że owe dwie osoby /5,6%/ spoza państwowej służby archiwalnej, posiadające wykształcenie wyższe, to pracownicy archiwum z powierzonym zasobem.

Ankieta objęła pracowników pracujących na różnych stanowiskach. Jeśli chodzi o państwową służbę archiwalną, to sytuację ilustruje poniższe zestawienie /zachowano nomenklaturę stosowaną w odpowiedziach/:

- adiunkt naukowo-badawczy	7 osób /11,1%/
- starszy asystent naukowo-badawczy	1 osoba /1,6%/
- starszy archiwista	12 osób /19,0%/
- archiwista	13 osób /20,6%/
- młodszy archiwista	3 osoby /4,8%/
- adiunkt archiwalny	2 osoby /3,2%/
- kustosz	1 osoba /1,6%/
- informatyk	1 osoba /1,6%/
- młodszy konserwator archiwalny	2 osoby /3,2%/
- brak danych	21 osób /33,3%/

Tak więc, odpowiedziało na ankietę osiem pracowników naukowo-badawczych /co stanowi 12,7%, 32 pracowników działalności podstawowej /50,8%, 2 pracowników technicznych /3,2%; o 21 osobach niestety brak danych.

Spośród pracowników archiwów zakładowych 21 osób /58,3%/ zatrudnionych jest na stanowisku archiwisty, natomiast dla pozostałych praca w archiwum jest zajęciem dodatkowym, wykonywanym przy okazji pełnienia takich funkcji, jak referenci czy kierownicy działów administracyjno-gospodarczych /19,4%/, główni księgowi /5,6%/, maszynistki /2,8%/, czy pomoc techniczna /5,6%/ i inne.

Porównując tabele obrazujące wykształcenie oraz stanowiska pracy, zauważyć trzeba, że duży procent /26,2%/ pracowników działalności podstawowej zatrudnionych w archiwach państwowych posiada wykształcenie średnie.

2. O własnej pracy w archiwum

Druga grupa pytań ankiety dotyczyła stosunku ankietowanych do wykonywanej przez siebie pracy.

Jakimi motywami kierowali się dzisiejsi archiwiści podejmując właśnie tę pracę?

Wśród bardzo różnorodnych odpowiedzi na to pytanie uwagę zwraca częste występowanie jednoznacznej odpowiedzi - "przypadek". W 23 wypadkach /36,5%/ odpowiedzi archiwistów "państwowych" właśnie przypadek decydował o wyborze zawodu, a "motyw" ten występował zarówno u pracowników, którzy niedawno rozpoczęli swe życie zawodowe, jak i u pracujących w archiwum ponad dwadzieścia lat. Mniej jednoznaczne są odpowiedzi podające jako motyw rozpoczęcia pracy w archiwum zainteresowanie czy zamiłowanie. Niejednorodność ta dotyczy przede wszystkim obiektu owego zainteresowania. Spośród 30 odpowiedzi /co stanowi aż 47,6%/ zawierających ten element, 10 /15,9%/ nie precyzuje obiektu swego zamiłowania w momencie decyzji o przyszłej pracy, w dalszych 13 odpowiedziach /20,6%/ obiektem zainteresowania jest historia i praca badawcza w tej dziedzinie, natomiast pozostałe siedem osób interesowało się bądź naukami pomocniczymi historii, bądź

też archiwalią, ale tylko jako źródłami historycznymi /11,1%/. Obok tych dwóch głównych grup motywów, występuje, częściej bądź rzadziej, szereg innych. I tak, dla czterech osób /w tym trzech absolwentów specjalizacji archiwistycznej i jednego konserwatora archiwalnego/ archiwum dawało możliwość wykonywania pracy zgodnej ze zdobytym wykształceniem /w tych więc wypadkach wybór nastąpił wcześniej, a jego motywów już nie znamy/. Trzy osoby podjęły pracę w archiwum pod wpływem profesorów uniwersytetu, bądź pod wpływem już pracujących archiwistów. Niemalży procent stanowią odpowiedzi wskazujące na brak innego zajęcia, zwłaszcza dla osób z wykształceniem historycznym /7 odpowiedzi = 11,1%/; dwóch kolejnych ankietowanych podjęło pracę w archiwum w wyniku niechęci do pracy w szkolnictwie. Spotykamy się wreszcie z tak indywidualnymi motywami, jak stwierdzenie, że praca w archiwum dawała możliwość ukończenia studiów zaocznych. Interesujący jest fakt, że pięć osób /co stanowi niemalży procent - 7,9%/ znalazło się w archiwum w poszukiwaniu "spokojnej pracy", bądź ze względu na stan zdrowia, bądź ze względu na swoje cechy osobowe.

Jak z tego wynika, głównie dwa czynniki decydują o wyborze zawodu archiwisty: z jednej strony przypadek, z drugiej zaś - zainteresowanie i to raczej zainteresowanie "wartością" archiwum, a nie zainteresowanie rodzajem, czy charakterem pracy. Właśnie taki kształt zainteresowania wynika chyba z faktu, że potencjalni kandydaci na archiwistów mają często pewną wiedzę o samym archiwum, natomiast niewiele wiedzą /poza nielicznymi wyjątkami osób, które odbyły dłuższą praktykę w archiwum w ramach studiów/ o charakterze wykonywanej tam pracy. Jeśli powiedziano tutaj o zainteresowaniu "obiektem" pracy a nie jej charakterem, to jednak trzeba zwrócić uwagę, że zazwyczaj łączy się to zainteresowanie z zamiłowaniem do pracy o określonym charakterze - pracy naukowej. Bardzo wielu absolwentów studiów /zazwyczaj historycznych/ widzi w archiwum jedyną instytucję, obok instytucji stricte naukowych i szkół wyższych, dającą możliwość pracy o charakterze naukowo-badawczym.

Nieco inny charakter mają odpowiedzi archiwistów spoza państwowej służby archiwalnej. Większość archiwistów "zakładowych" podjęła tę pracę w ramach obowiązków związanych z innym stanowiskiem /14 osób = 38,9%/. Natomiast samodzielnie, element przypadku występuje tu znacznie rzadziej, bo tylko w trzech wypadkach /8,3%/. Pięć osób wskazało na brak innego zajęcia /13,9%/, natomiast cztery osoby podjęły pracę w archiwum, ponieważ wydawała się im być pracą spokojną /decydował tu także głównie zły stan zdrowia/. Niemalże procent respondentów wskazał na zamykanie, jako na motyw podjęcia pracy w archiwum /9 osób, tj. 25%/, w tym "chęć uporządkowania spraw zakładu oraz zgromadzenia materiałów monograficznych zakładu". Należy przy tym wskazać, że motyw zainteresowania był decydującym także w wypadku niektórych osób, dla których praca w archiwum jest zajęciem dodatkowym /na przykład obok wykonywanych już obowiązków księgowego/.

Gdyby zestawić w obu grupach poszczególne typy odpowiedzi według kategorii wiekowych, lub wynikających ze stażu pracy, to okaże się, że podobne motywy kierowały decyzją o podjęciu pracy w archiwum zarówno wśród archiwistów starszych, jak i młodszych, pracujących w archiwum kilka miesięcy, jak i kilkanaście lat.

Czy archiwiści oceniają wykonywaną przez siebie pracę, jako zgodną ze swymi zamiłowaniem?

Odpowiedź na to pytanie, w świetle materiału ankiety, wypada zdecydowanie pozytywnie w wypadku pracowników archiwów państwowych. Tak wygląda odpowiedź na to pytanie w zależności od stażu pracy odpowiadających:

odpowiedź	staż pracy					
	do 1 r.	1-5 l.	6-10 l.	11-20 l.	ponad 20 l.	ogółem
raczej /częściowo/ tak		23,8%	16,7%	12,5%	21,4%	17,5%
tak	75,0%	66,7%	83,3%	87,5%	78,6%	76,1%
raczej nie	12,5%	-	-	-	-	1,6%
nie	12,5%	4,8%	-	-	-	3,2%
nie wiem	-	4,8%	-	-	-	1,6%

Z zestawienia tego możnaby chyba wysnuć wniosek, że ci, których praca w archiwum nie interesuje, odchodzą po paru latach, albo też zajęcie to zaczyna ich wciągać.

Takiej zależności odpowiedzi od stażu pracy nie obserwuje się w przypadku wypowiedzi archiwistów spoza państwowej służby archiwalnej. Nie są, także, odpowiedzi tej części ankietowanych tak jednoznaczne. Sytuacja tutaj wygląda następująco:

raczej /częściowo/ tak	16,7%
tak	44,4%
raczej nie	2,8%
nie	33,3%
brak odpowiedzi	2,8%

A więc, jeśli wśród archiwistów "państwowych", jako pozytywne można określić aż 93,6% odpowiedzi, w drugiej z analizowanych grup, tzn. archiwistów "zakładowych", takich odpowiedzi, jak można było przewidzieć, mamy już tylko 61,1%

Bardzo interesujące, choć trudne do ogólniejszej oceny, są odpowiedzi na kolejne pytanie: "Czy uważa, że praca mogłaby mu dać więcej satysfakcji? - jeśli tak, to co byłoby tego warunkiem?" Różnice w odpowiedziach archiwistów pracujących w różnych typach archiwów są, w tym wypadku, szczególnie duże.

Odpowiedź pracowników państwowej służby archiwalnej na pierwszy człon pytania jest właściwie jednoznaczna: tylko jedna osoba twierdzi, że praca w archiwum w pełni go satysfakcjonuje, pozostali oczekują większej satysfakcji z wykonywanej pracy, z tym, że 8 osób /12,7% nie chciało bądź nie umiało podać jej warunków. Najczęściej występującym warunkiem większej satysfakcji z wykonywanego zawodu jest, jak to często określano w ankietach, "unaukowanie" pracy archiwalnej. Warunek ten postawiły 22 osoby /34,9% odpowiadających/. Dla większości z nich określenie to oznacza, jak piszą: "zrobienie doktoratu i zajęcie się pracą naukową". Z formy wypowiedzi jasno wynika, że archiwiści chcieliby prowadzić badania naukowe przede wszystkim w zakresie historii. Drugie

miejsce w hierarchii zainteresowań badawczych archiwistów, w świetle ankiety, zajmuje edytorstwo źródeł archiwalnych. Tylko jeden respondent domaga się warunków dla pracy badawczej z zakresu archiwistyki. Jest to osoba z długoletnim stażem pracy, ale - rzecz ciekawa - nie posiadająca wyższego wykształcenia. Nasuwa się tu refleksja, że chyba historyczny typ wykształcenia większości archiwistów determinuje ich zainteresowania naukowe. W świetle materiału ankiety, często, codzienna praca archiwalna nie daje archiwistom pełnego zadowolenia. Wskazują na to między innymi wypowiedzi domagające się, aby praca w archiwum polegała "na przygotowywaniu wydawnictw źródłowych, a zawierała mniej elementów porządkowania akt i opieki nad narastającym zasobem". Ta i inne podobne wypowiedzi, w rodzaju: "większe możliwości pracy naukowej, tudzież związanie archiwistyki z historią", "nie porządkowanie wstępne" /!?, wskazują wyraźnie na kierunek zainteresowania tej, dość licznej przecież, grupy archiwistów. Omówione wyżej postulaty pojawiają się z jednakowym nasileniem zarówno u pracowników młodszych, jak i starszych, niezależnie od zajmowanego stanowiska.

Inna grupa warunków osiągnięcia większej satysfakcji z wykonywanego zawodu wiąże się z problemami organizacji pracy i jej oceny. Postulaty te występują w niespełna 16% wypowiedzi. Chodzi tu przede wszystkim o zwiększenie samodzielności pracowników /?/, zmiany w sposobie planowania i rozliczania z wykonywanej pracy, polegające na likwidacji tzw. popularnie norm opracowywania /postulat, co wielu ankietowanych zauważyło, spełniony w ostatnim czasie przez władze archiwalne/. Omawiana grupa postulatów wiąże się zresztą z ogólniejszym stwierdzeniem /występującym w 11,1% odpowiedzi/ domagającym się lepszego systemu oceny pracy. Ten lepszy system oceny pracy satysfakcjonowałby przede wszystkim archiwistów z 6-10-letnim stażem, a także starszych.

Najmłodsi natomiast archiwiści /poniżej 5 lat pracy/ chcieliby wykonywać inny rodzaj pracy, "nie porządkowanie wstępne", pragnęliby większej różnorodności wykonywanych

czynności, opracowywania innych - ciekawszych - zespołów, to ostatnie zresztą, zazwyczaj oznacza pracę nad archiwaliami staropolskimi /7,9%.

Kolejna grupa /także 7,9% respondentów byłaby usatysfakcjonowana wykonywaną przez siebie pracą, pod warunkiem osiągnięcia większej skuteczności w działalności "zewnętrznej" archiwum. Ankietowanym chodzi tu o dość szeroki wachlarz problemów poczynawszy od większej skuteczności w zakresie opieki nad narastającym zasobem, poprzez pełniejsze wykorzystywanie zasobu archiwum, po efektywniejszą działalność popularyzatorską w społeczeństwie.

Tylko 6,3% ankietowanych stwierdziło, że satysfakcjonowałaby ich większa ilość czasu na opracowywanie archiwaliów; równie liczne są grupy domagające się lepszej organizacji pracy /chodzi tu, głównie o osoby pełniące różne funkcje kierownicze, które chętnie pozbyłyby się lub przynajmniej ograniczyły ilość czynności o charakterze administracyjnym - boją się jednakże utraty korzyści materialnych z tym związanych/, wyższych płac oraz możliwości pogłębiania wiedzy. Pojedynczo spotyka się takie czynniki jak: podniesienie rangi zawodu, praca w większym archiwum, "likwidacja dyskryminacji młodych", większy udział w życiu archiwum, "związanie archiwistyki z historią".

Zupełnie odmienne problemy - rzecz oczywista - występują w odpowiedziach na to samo pytanie, otrzymanych od pracowników archiwów zakładowych. W tej grupie 5,5% ankietowanych nie udzieliło odpowiedzi, natomiast 16,7% odpowiadających nie oczekuje już większej satysfakcji z wykonywanej pracy bądź dlatego, że jest ona ostatnim ich zajęciem, bądź dla innych, nieznanych powodów. Grupa 8,3% ankietowanych widzi możliwość osiągnięcia większej satysfakcji, nie podając jednak tego warunków. Połowa odpowiadających uzależnia to od poprawy warunków pracy /przede wszystkim materialnych, tzn. lokalu archiwum, jego wyposażenia itp./, dla 11,1% warunkiem jest pełniejsze zrozumienie roli archiwum we własnym zakładzie pracy, natomiast 8,3% respondentów większą satysfakcję

czerpałoby pod warunkiem podniesienia swych kwalifikacji w zakresie archiwistyki /ze studiami wyższymi włącznie/. Wreszcie dwie jednakowe grupy ankietowanych /po 5,5%/ stawiają warunek lepszej organizacji pracy oraz wyższych płac.

A więc "bólaczki" archiwistów "zakładowych", to przede wszystkim złe warunki pracy oraz, ciągle jeszcze, niewłaściwy stosunek zarówno kierownictwa, jak i ogółu pracowników własnych zakładów pracy, do spraw archiwalnych.

3. Jak widzą archiwiści własną przyszłość zawodową ?

W grupie pracowników państwowej służby archiwalnej 8 osób /12,7%/ nie odpowiedziało na to pytanie, kolejne 4 osoby /6,3%/ "nie mają rozeznania". Pewna ilość ankietowanych, głównie z krótkim stażem pracy, nie potrafiła uzasadnić dlaczego "widzi" albo "nie widzi" swej przyszłości w zawodzie archiwisty; tych pierwszych jest 4,8%, tych drugich zaś 11,1%. Także głównie u młodych stażem pracowników występują odpowiedzi w rodzaju: "mgliście", "nie najlepiej" /9,5%/. W sumie, negatywnie do własnej przyszłości zawodowej ustosunkowanych jest ponad 20% odpowiadających. Charakterystyczne jest, że takie stanowisko reprezentują przede wszystkim archiwiści pracujący krócej niż 5 lat w archiwum, w mniejszym stopniu pracujący 5 do 10 lat, natomiast nie występuje w ogóle wśród pracowników starszych stażem. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że większość respondentów przy, występującym w pytaniu, słowie "kariera" stawiała jeden, a czasem kilka znaków zapytania.

Najwięcej ankietowanych widzi swą przyszłość zawodową w zdobyciu stopnia naukowego doktora lub doktora habilitowanego /19%/, na drugim miejscu /14,3%/ należy umieścić grupę respondentów, którzy przyszłość zawodową łączą z ogólniej rozumianym podnoszeniem kwalifikacji, z czym często łączy się między innymi doktoryzowanie się lub uzyskanie magiste-

rium. Na trzecim natomiast miejscu /12,7%/ znalazły się odpowiedzi stwierdzające, że przyszłość zawodowa to dalsza dobra praca /ten pogląd występuje głównie u archiwistów z długoletnim - ponad 20 lat - stażem pracy/. Równie liczna jest grupa oczekująca dalszego awansu, często zresztą rozumianego jako przeszerogowanie do grupy pracowników naukowo-badawczych.

Głównie wśród starszych stażem archiwistów /ponad 11 lat pracy/ występuje pogląd, że dalsza przyszłość zawodowa, to "prowadzenie badań naukowych i możliwość publikacji prac naukowych" /11,1%/. Natomiast nieliczni spodziewają się zmiany przedmiotu pracy - chodzi o archiwalia staropolskie /3,2%/.

W ten sposób otrzymaliśmy określenie co to znaczy kariera w archiwum; wynika z niego, że jest to przede wszystkim tzw. kariera naukowa w postaci osiągania kolejnych stopni i tytułów naukowych oraz uprawiania działalności naukowej. A ci, dla których karierą jest awans, niekoniecznie wyrażany w stopniach naukowych, nie wypowiedzieli się jak daleko sięgają ich aspiracje.

I znowu nieco odmiennie odpowiadali pracownicy spoza państwowej służby archiwalnej:

- brak odpowiedzi	36,1%
- nie widzi możliwości kariery	36,1%
- pozytywnie /bez uzasadnienia/	8,3%
- dalsza praca	11,1%
- "w losach archiwum"	2,7%
- ukończenie studiów wyższych	5,5%

Ze zrozumiałych chyba dla wszystkich archiwistów powodów, pracownicy archiwów zakładowych nie oczekują awansu osobistego; jako taki traktować można tylko ostatnią z wymienionych grup odpowiedzi. Znamienny jest zarówno duży procent ankiet bez odpowiedzi na omawiane pytanie, jak i również duży procent odpowiedzi negatywnych.

Przytłaczająca większość pracowników archiwów państwowych nie myśli o zmianie zawodu. Odpowiedzi na związane z tym pytanie kształtowały się następująco:

odpowiedź	staż pracy					ogółem
	do 1 r.	1-5 l.	5-10 l.	11-20 l.	ponad 20 l.	
brak odpowiedzi	-	4,8%	-	-	-	3,2%
nie wiem	25,0%	-	8,3%	-	-	4,7%
nie	-	9,5%	-	-	-	3,2%
tak - przez jakiś czas	-	9,5%	-	-	-	3,2%
tak	75,0%	76,2%	83,2%	100,0%	100,0%	85,7%

Wynika z tego, że wątpliwości co do swych dalszych losów zawodowych mają pracownicy z najkrótszym oraz średnim stażem pracy, zrezygnować z pracy w archiwum mają zamiar ludzie pracujący tam od roku do pięciu lat. Kto myśli o rezygnacji, z pracy w archiwum albo ma wątpliwości co do tego? Zauważmy, że bardzo bliskie powyższej tabeli jest zestawienie odpowiedzi w sprawie zgodności wykonywanej pracy z zamiłowaniem /patrz s.28/. Pracownicy ze stażem do 10 lat oceniający pracę w archiwum jako zajęcie niezgodne z ich zamiłowaniem albo zdecydowanie nie chcą pracować w archiwum, albo tylko przez jakiś czas, albo też nie są co do tego zdecydowani. Pozostali natomiast, nawet jeśli mają pewne wątpliwości co do zgodności wykonywanej pracy ze swymi zainteresowaniami, o zmianie zajęcia już nie myślą.

Charakterystyczna dla większości ankiet jest wypowiedź archiwisty, który zwracając uwagę w innych miejscach na szereg mankamentów zawodu archiwisty, odpowiadając na omawiane pytanie pisze: "mimo wszystko tak /.../, praca ta wciąga, pochłania i tylko na 10 dni przed pierwszym przychodzą myśli o zmianie pracy".

Niewiele od wyżej przedstawionego odbiega obraz, jaki dały odpowiedzi archiwistów "zakładowych":

odpowiedź	staż pracy					ogółem
	do 1 r.	1-5 l.	6-10 l.	11-20 l.	ponad 20 l.	
brak odpowiedzi	-	-	16,7%	33,3%	-	5,5%
nie	22,2%	14,3%	-	-	25,0%	13,9%
przez jakiś czas	11,1%	-	-	-	-	2,8%
tak	66,7%	85,7%	83,3%	66,7%	75,0%	77,8%

Pewna ilość negatywnych odpowiedzi archiwistów z ponad 20-letnim stażem pracy jest łatwo wytłumaczalna faktem, że są to często ludzie już na emeryturze i zamierzają w najbliższym czasie zrezygnować w ogóle z pracy zarobkowej.

Istnieje powszechne mniemanie o dużej płynności kadr, zarówno w archiwach państwowych, jak i zakładowych. O jej przyczynach tak mówią pracownicy państwowej służby archiwalnej.

Za najważniejszą przyczynę wspomnianego zjawiska uważa się poziom wynagrodzeń; ten element zawiera 77,8% odpowiedzi. Kilka kolejnych elementów występowało w jednakowej ilości ankiet /12,7%/; są to takie przyczyny, jak: uciążliwe warunki pracy, jej monotony charakter, niska ranga zawodu, przypadkowość rekrutacji archiwistów. Tylko nieco mniej odpowiadających /11,1%/ wskazało na nikłe możliwości pracy naukowej i awansu naukowego. Dalej /w 7,9% odpowiedzi/ trzeba wymienić: problem świadczeń socjalnych, nikłe możliwości awansu w ogóle, stosunki międzyludzkie /czasami określane wręcz jako "klikierstwo"/. Rzadziej już /3,2%/ wskazuje się na: niewłaściwe przydziały pracy oraz nieumiejętność "wprowadzania" ludzi młodych do zawodu. W pojedynczych natomiast ankietach czytamy o złym systemie oceny pracy, "przepaści

między teorią ze studiów a praktyką" oraz "wyjałowieniu archiwistyki na skutek odejścia od historii", jako o przyczynach płynności kadr archiwalnych.

Nie można w tym wypadku mówić o jakimś wyraźnym zróżnicowaniu odpowiedzi w zależności od wieku lub też stażu pracy odpowiadających. Warto natomiast chyba bliżej wyjaśnić, co kryje się pod niektórymi z wyżej użytych określeń. Uciążliwe warunki pracy, to zazwyczaj złe, "nieraz tragiczne" warunki lokalowe archiwum, "prymitywny warsztat pracy", a sama praca "ciężka, granicząca z pracą robotnika fizycznego, sprzątaczkę, tragarza". Praca w archiwum, wedle powszechnej opinii, jest zajęciem żmudnym i monotonnym, a "nie każdemu młodemu odpowiada charakter pracy w archiwum", bowiem "zbyt wielu młodych ludzi jest podszytych wiatrem, a mało zrównoważonych, systematycznych w pracy". Działalności naukowej w archiwum prowadzić nie można, ze względu na brak "wolnych dni", a poza tym "kierownictwo nie popiera indywidualnych prac naukowych". Problem świadczeń socjalnych najczęściej jest przez ankietowanych rozumiany jako trudności mieszkaniowe.

Obraz przyczyn fluktuacji kadr archiwalnych jest więc bardzo niejednorodny i złożony; zdają sobie z tego doskonale sprawę archiwiści, większość z nich bowiem, odpowiadając na to pytanie przytacza jednocześnie kilka przyczyn omawianego zjawiska.

Jedną z bardziej interesujących wydaje się wypowiedź archiwisty z wieloletnim stażem pracy, który zresztą w przeszłości pracował nie tylko w archiwum; pozwalamy sobie przytoczyć tę wypowiedź. Oto, co pisze on w sprawie płynności kadr archiwalnych: "Sprawa płynności kadr, to podstawowy problem uznania za pracę, to sprawa stosunku do wykonywanego zawodu oraz wykonywanej pracy. Do tej pory o zajmowaniu stanowisk decydował tytuł i staż pracy oraz ilościowe a nie jakościowe wykonywanie pracy. Bardzo dużo osób przychodzi przypadkowo do archiwum, pozbawia się często ich po przyjęciu inicjatywy zlecając mechaniczne wykonywanie pewnych

prac, np. porządkowych, z natury rzeczy bardzo często nudnych. Często szkolenie jest tylko odwaleniem /.../ a nie wyjaśnieniem wagi i znaczenia wykonywanych prac oraz umiejętności sprawnego ich wykonywania. Do tej pory nie popłaca w archiwach państwowych znajomość zagadnień archiwalnych /podkr. respondenta/, gdyż wszelkie nowe rozwiązania w zakresie nowych metod pracy, czy znajomości literatury rodzimej a szczególnie zagranicznej /.../ wywołuje po prostu zawzięcie /"bo on traci na to czas", "nie ma nic do roboty" itp./ i niepewność kierownictwa. Najlepsi to ślepi wykonawcy, zrutynowani i bezmyślni, przepisów archiwalnych, zmieniając je dla własnej wygody /.../. Ludzie myślący i zajmujący się archiwistyką, pełni inicjatywy i zapału nie mają żadnych szans na awans, nawet na zadowolenie z wykonywanej pracy, gdyż bardzo często znajdują się w konflikcie /.../. Nie ma wymiany międzyregionalnej w zakresie życia naukowego, nie ma świeżej myśli, nie ma konfrontacji własnych metod z innymi /.../. Jest bardzo często niewłaściwy podział pracy w archiwum. Bałaganiarz jest magazynierem, biurokrata jest wizytatorem, informacją archiwalną zajmuje się osoba, która nie ma zielonego pojęcia o zasobie i żadnego przygotowania w tym kierunku, porządkowaniem zajmuje się osoba, nie mająca zielonego pojęcia o historii ustroju, urzędów itp. Jest to też jeden z elementów przyczyn zmiany miejsca pracy. Ludzie ci napewno nie dostrzegają uroków wykonywanej pracy, a przecież niewiele potrzeba, a może być inaczej".

Ten, niezwykle gorzko zarysowany, obraz rzeczywistości archiwalnej jest, z całą pewnością, mocno przesadzony. Niemniej z dużą pasją wyrażono tu szereg problemów, nie tylko związanych z fluktuacją kadr.

Zdaniem archiwistów "zakładowych" dwie główne przyczyny płynności kadr archiwalnych, to trudne warunki pracy /47,2% odpowiedzi/ oraz poziom wynagrodzeń /36,1%/; na dalszym miejscu wymienia się niską rangę zawodu oraz niedocenywanie roli archiwum w zakładzie pracy /25%/. Respondenci upatrują przyczyny płynności kadr także w braku przygotowania i zami-

lowania do zawodu archiwisty /po 8,3%/, małej atrakcyjności pracy archiwalnej /2,8%/ oraz w złych stosunkach międzyludzkich /2,8%/. Należy dodać, że aż 22% respondentów tej grupy w ogóle nie odpowiedziało na omawiane pytanie.

4. Ogólna ocena zawodu archiwisty

Analiza odpowiedzi na kolejne pytanie: "Jak widzi zawód archiwisty w hierarchii innych zawodów?", stwarza szczególne trudności. Charakter wielu wypowiedzi wskazuje, że mogą dotyczyć równie dobrze tego pytania, jak i pytania o społeczną ocenę zawodu archiwisty. Ponadto odpowiedzi nie mieszczą się w tych samych kategoriach. Niektórzy ankietowani umieszczali zawód archiwisty w hierarchii innych zawodów, inni natomiast charakteryzowali go. Postanowiono jednakże trzymać się możliwie najściślej charakteru wypowiedzi, bez względu na ich porównywalność. Pracownicy archiwów państwowych odpowiadali w sposób następujący:

odpowiedź	staż pracy			ogółem
	do 10 l.	11-20 l.	ponad 20 l.	
brak odpowiedzi	14,6%	-	7,1%	11,1%
trudno powiedzieć	4,9%	25,0%	7,1%	7,9%
nisko	36,3%	-	14,2%	26,9%
średnio	9,7%	25,0%	7,1%	11,1%
wysoko	17,1%	37,5%	28,4%	22,2%
ciekawy	-	-	7,1%	1,5%
nieatrakcyjny	4,9%	-	7,1%	4,5%
niedoceniany	17,1%	25,0%	21,3%	19,0%

Wynika z tego, że archiwiści oceniają swój zawód bardzo różnie. Najliczniejsza grupa umieszcza go w hierarchii zawodów nisko, ale właśnie co do wypowiedzi tej grupy ist-

nieje podejrzenie, że podano nie własną ocenę zawodu, ale jego ocenę społeczną. Druga pod względem liczebności grupa umieszcza swój zawód wysoko, przy czym uściśla się zazwyczaj to określenie w sposób następujący: "niżej niż uniwersytet a wyżej niż inne zawody pokrewne", albo też: "na równi z odpowiednimi stanowiskami na wyższej uczelni i w instytutach naukowo-badawczych". Mówi się też, że "archiwista jest strażnikiem pamięci narodowej i pamięć tę w pewien sposób kształtuje", co powoduje bardzo wysoką jego lokatę w hierarchii innych zawodów. Przy tej okazji w kilku odpowiedziach stwierdzono, że zawód archiwisty jest zawodem wymagającym powołania.

Charakterystyczne jest, że w stosunkowo wielu odpowiedziach stwierdza się, że zawód archiwisty, jest zawodem niedocenianym. "Na ogół - jak twierdzi jeden z respondentów - archiwista kojarzy się ludziom ze zbiorom makulatury, wywołuje uśmiech politowania, pogardy, w najlepszym razie zdziwione pytanie: co wy też tam robicie?".

Archiwiści młodszy, jak wynika z przytoczonej tabeli, niżej cenią swój zawód niż ich starsi koledzy.

Jak w większości dotychczasowych przypadków, tak i tutaj odpowiedzi archiwistów zakładowych miały nieco inny charakter:

odpowiedź	staż pracy			ogółem
	do 10 l.	11-20 l.	ponad 20 l.	
brak odpowiedzi	34,0%	-	25,0%	30,5%
trudno powiedzieć	3,4%	-	-	2,8%
nisko	20,7%	-	-	16,7%
średnio	6,8%	-	-	5,5%
ważny	17,2%	66,6%	75,0%	27,8%
trudny i nieatrakcyjny	13,8%	33,3%	-	13,9%
ciekawy	3,4%	-	-	2,8%

Nikt w tej grupie, jak widać, nie ocenił wysoko swego zawodu, wiele natomiast osób stwierdziło, że jest on ważny. Jedną z wypowiedzi warto chyba zacytować, chociaż jest to wypowiedź w swej grupie nietypowa. Oto, co pisze w związku z omawianym pytaniem, jeden ze starszych wiekiem archiwistów, który do swego archiwum zakładowego trafił zaledwie przed paru laty w wyniku przypadku: "Z mego punktu widzenia archiwista powinien rekrutować się z grupy pracowników umysłowych aparatu administracji państwowej, z długoletnim stażem pracy na różnych kierowniczych stanowiskach, więc pracownik starszy i doświadczony. Wykształcenie oraz nabyta praktyka musi być uzupełniana znajomością wiedzy technicznej z zakresu historii, ekonomii i archiwistyki. Zdobyte wykształcenie zawodowe wymaga stałego uzupełniania w drodze samokształcenia lub na kursach różnego typu, a ponadto zawodowe kwalifikacje archiwisty rozwija sama praktyka w tym zawodzie. Wskazaniem jest, że wybierając zawód archiwisty trzeba mieć na uwadze to, że nie jest to zawód atrakcyjny, warunkiem zadowolenia będzie wytworzenie w sobie pewnego zaangażowania osobistego w stosunku do akt, które są przedmiotem pracy. Wszystkie archiwa winny spełniać funkcje usługowe w stosunku do potrzeb nauki, administracji i gospodarki społecznej, archiwista zaś jest narzędziem otwierającym dostęp do materiałów archiwalnych i [winien] spełniać funkcję przewodnika po zawiłych labiryntach prowadzących do prawdy zawartej w źródłach".

Z jakimi opiniami na temat swego zawodu spotykają się archiwiści? Chyba zgodnie z przewidywaniami ankieta wykazała, że archiwiści najczęściej spotykają się z opinią, że jest to zawód o niskim prestiżu społecznym /36,5%/ oraz z ignorancją w sprawach tego zawodu i problematyki z nim związanej /17,5%/. Niewiele mniejszy procent respondentów /15,9/ stwierdził, że opinia o ich zawodzie jest zależna od środowiska: wśród ludzi posiadających pewną wiedzę o archiwach zawód ten cieszy się poważaniem, natomiast osoby niewiele o

nim wiedzące cenią go sobie bardzo nisko. Do pierwszej ze wspomnianych grup zalicza się przede wszystkim przedstawiciele zawodów pokrewnych /bibliotekarzy, pracowników muzeów/ oraz osoby korzystające z zasobów archiwów. Jednakże jedna z ankiet przynosi co do tych ostatnich nieco odmienną opinię, jej autor stwierdza, że "badacze tylko konsumpcyjnie są u stosunkowani do archiwistów, by zdobyć niezbędne materiały. Nie cenią archiwistów ze względu na zły stan fizyczny uporządkowanych materiałów /.../. Badacze bardzo często widzą i odczuwają na własnej skórze bezmyślność "archiwalnych metod" nikomu nieużytecznych"⁴.

Charakterystyczna jest grupa /11,1%/ odpowiedzi, według których otoczenie odnosi się do zawodu archiwisty w sposób lekceważący, pobłażliwy, z kpinką. Pozytywne opinie o swoim zawodzie słyszy zaledwie 7,9% ankietowanych. Pozostali natomiast /6,4%/ twierdzą, że najczęściej spotykają się z poglądem, że jest to zawód nieciekawym.

Podobnie i archiwiści zakładowi najczęściej spotykają się z niską i lekceważącą oceną swego zawodu /58,3%/, jak pisze jeden z respondentów "archiwista uważany i traktowany jest jako zło konieczne". Z opinią, że jest to nieatrakcyjne, monotonne zajęcie spotyka się 13,9% odpowiadających. Tylko 11,1% ankietowanych stwierdziło, że zawód archiwisty oceniany jest dobrze. Pojedynczo spotykają się archiwiści z opinią, że jest to zawód trudny /2,8%/, i odpowiedzialny /2,8%/. W dwóch odpowiedziach natomiast spotykamy się ze stwierdzeniem, że zawód archiwisty ocenia się "zbyt optymistycznie".

Odpowiedzi na temat sytuacji materialnej archiwistów można by podsumować w następujący sposób:

⁴ Jest to wypowiedź tej samej osoby, która z taką ekspresją pisała o przyczynach fluktuacji kadr.

odpowiedź	staż pracy				ogółem
	1-5 l.	6-10 l.	11-20 l.	ponad 20 l.	
brak odpowiedzi	6,9%	25,0%	-	-	7,9%
bardzo zła	51,7%	8,3%	37,5%	7,1%	31,7%
zła	31,1%	50,0%	12,5%	35,7%	33,3%
średnia	6,9%	8,3%	50,0%	28,6%	17,5%
odpowiednia	3,4%	8,3%	-	28,6%	9,5%

Jak z tego wynika większość archiwistów ocenia sytuację materialną w tym zawodzie jako "złą" lub "bardzo złą". Jak można było się spodziewać, pytanie to wywołało wiele ekspresji w wypowiedziach, mówi się o "nieporozumieniu" itp. Zauważono poprawę tej sytuacji w ostatnim czasie, niemniej, jak pisze się w ankietach, poprawę niewystarczającą. Z zestawienia wyraźnie widać, że znacznie bardziej pesymistycznie oceniają swą sytuację archiwiści młodszy.

Podobnie kształtują się wypowiedzi pracowników archiwów zakładowych, z tą różnicą, że nie obserwuje się tutaj zróżnicowania zależnego od stażu pracy respondentów. W tej grupie 63,9% ankietowanych ocenia swoją sytuację negatywnie, 8,3% jako średnią, a tylko 2,8% jako dobrą. Trzeba pamiętać, że 25% respondentów tej grupy w ogólnie nie udzieliło odpowiedzi.

x x x

Ostatnie pytanie ankiety zachęcało do swobodnych wypowiedzi na temat zawodu archiwisty. Niestety z możliwości tej skorzystało zaledwie jedenaście osób a lektura tych wypowiedzi w pewnym sensie rozczarowuje. Wypowiedzi te bowiem, nie wnoszą żadnych nowych elementów, są w dużej mierze powtórzeniem treści zawartych w odpowiedziach na pozostałe pytania ankiety.

W świetle końcowych uwag ankiet, archiwiści w pełni zdają sobie sprawę ze znaczenia społecznego wykonywanego przez siebie zawodu; zdają sobie sprawę także i z tego, że wykonywany przez nich zawód może krajowi przynieść określone korzyści ekonomiczne. Niepokoi ich natomiast fakt, że zarówno społeczeństwo, jak i władze mało wiedzą o archiwach i nie przejawiają większej o nie troski.

Widząc pewne negatywne zjawiska, występujące w ich środowisku /na przykład w postaci płynności kadr/, archiwiści proponują trzy środki w celu ograniczenia działania tych zjawisk: poprawę warunków pracy w archiwach, podniesienie społecznego prestiżu zawodu archiwisty, wreszcie /i ten postulat występuje najczęściej/ uznanie archiwów w pełni za placówki naukowe a archiwistów za badaczy. Przy tej ostatniej okazji w wielu wypowiedziach podkreśla się pozytywne kroki podjęte w ostatnim czasie przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Zwraca się często uwagę na ignorancję wśród społeczeństwa w sprawach archiwalnych i podkreśla się konieczność istnienia ustawy archiwalnej odpowiadającej aktualnym warunkom.

Z wypowiedzi archiwistów wynika, że ich zawód wymaga szczególnego zaangażowania i określonych predyspozycji i cech osobowych ludzi, którzy go wykonują. Praca w archiwum ma szereg mankamentów, ale jest to "zawód ciekawy dla ludzi z pasją", "interesujący pod warunkiem pełnego zaangażowania i pewnej samodzielności w pracy"; praca "choć na pozór jednostajna, przy porządkowaniu różnych zespołów, kryje w sobie coś nowego i ciekawego".

Spośród archiwistów zakładowych tylko cztery osoby odpowiedziały na ostatnie pytanie ankiety. Dla dwóch z nich była to okazja do stwierdzenia, że archiwa są traktowane przez zakłady pracy jako zło konieczne, jedna natomiast osoba podkreśliła, że w jej zakładzie panuje przekonanie, jakoby w archiwum nie było żadnej pracy. W ostatniej wypowiedzi stwierdzono niską kulturę kancelaryjną pracowników zakładu, co znacznie utrudnia pracę archiwisty.

Jeden z archiwistów, zatrudnionych w archiwum państwowym poruszył w swojej wypowiedzi problematykę obu typów archiwów. Píše on m.in.: "Archiwista wie, że to on właśnie przygotowuje materiały dla tych, którzy w przyszłości napiszą prawdę o naszych czasach. Nas już nie będzie, zginie pamięć o nas, ale przetrwają owoce naszej pracy dla przyszłych pokoleń i właśnie ta świadomość pozwala przetrwać mimo wszystko. Co znaczy to "wszystko". A więc: ciężka, żmudna praca, utarczki z urzędami, irytacje z powodu bezmyślności i nieuctwa niektórych urzędników, zupełna ignorancja zaleceń archiwistów, których traktuje się jak zło konieczne, które pojawia się co jakiś czas, ale na szczęście nic nie może zrobić, więc akta można trzymać byle gdzie, byle jak, do składnicy złożyć wszystkie rupiecie z całego urzędu począwszy od choinki szefa a skończywszy na przepalonym czajniku. Składnica akt? Jedyne miejsce, gdzie nie trzeba sprzątać, a może bezkarnie bałaganić. A akta? to tylko papiery, zawsze można powiedzieć "to nie ja, to ktoś inny". Zresztą oddajmy sprawiedliwość archiwistom zakładowym. Przydaje się im to zajęcie często bez ekwiwalentu, najczęściej brak im czasu na zajęcie się archiwum, nie każdy chce i może poświęcać swój wolny czas na pracę w składnicy. Dopóki nie da się archiwistom zakładowym dodatkowego ekwiwalentu, a upoważnionym pracownikom archiwów państwowych prawa do egzekwowania swoich zaleceń, dopóty praca archiwistów będzie syzyfową pracą. W końcu każdy chce żeby jego pracę dostrzegano i ceniono, więc nie można się dziwić, że nas archiwistów bardzo boli niedostrzeganie naszej pracy przez ogół społeczeństwa".

Autor niniejszego opracowania uważa, że zarówno sama ankietę, jak i opublikowanie jej wyników, winny być początkiem pełniejszej dyskusji na temat zawodu archiwistów, także na łamach czasopism archiwalnych, a szczególnie na łamach "Archiwisty".

Edward Długajczyk
Katowice

Podstawowe zasady archiwalne doboru zakładów i oceny ich akt

Przed współczesną archiwistyką stanęło zadanie uporania się z problemem selekcji materiałów źródłowych. Trwają poszukiwania metod ilościowego ograniczenia dopływu akt do archiwów bez zmniejszania ich jakościowej wartości informacyjnej. W warunkach polskich konieczność selekcji wpływa przede wszystkim z małej pojemności magazynów archiwalnych i stosunkowo nielicznej kadry pracowników, na których spoczywa obowiązek opracowania i udostępnienia zasobu. Chodzi o to, aby możliwości "przerobowe" i magazynowe archiwów zostały jak najbardziej celowo wykorzystane.

Przystępując do opracowania kompleksowego programu selekcji akt, trzeba pamiętać, że istnieje jeden niepodzielny państwowy lub, szerzej rzecz ujmując, narodowy zasób archiwalny, bez względu na to, kto nim zarządza. Dążenie do zniwelowania skutków rozproszenia zasobu archiwalnego nakłada na wszystkich jego dysponentów obowiązek współpracy i koordynacji wysiłków, prowadzenia wspólnej polityki archiwalnej również w zakresie oceny wartości akt. Podejmowanie prób bilansowania tylko w oparciu o zasób archiwów państwowych stworzy obraz jednostronny i fałszywy. Należy wyciągnąć wnioski z faktu, że państwowa służba archiwalna zarządza tylko częścią państwowego zasobu archiwalnego i to, w odniesie-

niu do czasów najnowszych, częścią nie najważniejszą. To, co najistotniejsze dla historii ostatnich dziesięcioleci powojennych znajduje się w archiwach wyodrębnionych.

Selekcji materiałów powtarzalnych i oceny wartości akt nie można dokonać inaczej, niż w pionie resortowym. Wykonanie tego zadania w archiwach państwowych staje się w wielu wypadkach wręcz niemożliwe; akta danego resortu są rozproszone po wielu miejscach na terenie całego kraju. Sieć archiwów państwowych nie jest dostosowana do pionów resortowych, zwłaszcza gospodarczych, lecz opiera się na podziale administracyjnym państwa. Jest to relikw przeszłości, kiedy to archiwa ograniczały się wyłącznie do gromadzenia akt władz administracyjnych, w dawnym wąskim tego słowa znaczeniu. Teoretycznie w korzystniejszym położeniu znajdują się archiwa wyodrębnione, które - obejmując jeden pion - są w stanie lepiej zgromadzić, wyselekcjonować i ocenić wszystko, co najważniejsze dla resortu.

Nasuwać się wobec tego następujące rozwiązania, choć w obecnych warunkach zapewne mało wykonalne:

1. Upowszechnienie, tam gdzie to możliwe i celowe, sieci archiwów resortowych, których archiwa centralne przejęłyby funkcje z zakresu nadzoru nad narastającym zasobem całego pionu. W tym układzie archiwa państwowe byłyby w pełni archiwami historycznymi, gromadzącymi akta ostatecznie ocenione i uporządkowane, po dłuższym okresie przechowywania w archiwach resortowych.
2. Tworzenie archiwów wyspecjalizowanych w ramach sieci archiwów państwowych lub powierzenie archiwom już istniejącym zadań dodatkowego gromadzenia całości akt historycznych niektórych resortów czy pionów organizacyjnych.

Upowszechniła się w archiwach szkodliwa praktyka równego traktowania wszystkich akt zakwalifikowanych do trwałego przechowywania. Praktyce tej towarzyszy zjawisko sformalizowania ocen. Typy akt jednorodne pod względem formalnym otrzymują tę samą rangę bez względu na resort i miejsce aktotwórcy w pionie zarządzania; po prostu protokół jest pro-

tokołem, okólnik okólnikiem, sprawozdanie sprawozdaniem, i jeśli nawet nie zawiera istotnych treści, kwalifikowane bywa do kategorii A. Z obserwacji wynika, że wśród mniej doświadczonych archiwistów opracowujących wyłącznie zespoły jednostek organizacyjnych niższych szczebli zarządzania istnieje tendencja do przeceniania wartości akt oraz powstają opory przed brakowaniem w tych zespołach materiałów nadsyłanych z wyższych szczebli. Materiały nadsyłane z jednostek nadrzędnych stanowią w tych zespołach bardzo często najwartościowsze pozycje. Takie nastawienie archiwisty wynika przeważnie z nieznamomości akt zespołów szczebla wyższego, z przezorności pozostawiania akt "na wszelki wypadek" i ambicji zgromadzenia w danym archiwum pełnej dokumentacji. Skutkiem tego jest już lub grozi w niedalekiej przyszłości zapełnienie magazynów niektórych archiwów wojewódzkich, ich oddziałów i ekspozytur bądź to materiałami powtarzającymi się gdzie indziej, bądź małowartościowymi. Celują w tym zwłaszcza archiwa powołane po ostatniej reformie administracji państwowej w nowych ośrodkach wojewódzkich, kierujące się przesadną ambicją dorównania "starym archiwom" pod względem ilości zgromadzonego materiału aktowego. Gorliwość w gromadzeniu zasobu uzasadnia się zwykle dbałością o interes badań regionalnych, ale - może podświadomie - kryje się za tym instynkt samozachowawczy archiwów, potrzeba wykazania niezbędności swojego istnienia.

Zakres badań regionalnych dość znacznie się zawęził. Przerzedziło się grono historyków-amatorów. Badania naukowe skupili w swoich rękach profesjonaliści z uczelni i wyspecjalizowanych instytutów. Wydawało się po wojnie, że w każdym powiecie należy powołać archiwum, spełniające rolę inicjującego ośrodka naukoworegionalnego i kulturotwórczego. Ta idea nie wytrzymała konfrontacji z rzeczywistością. Archiwa powiatowe nie spełniły pokładanych w nich nadziei.

Do napisania monografii wsi czy przedsiębiorstwa przemysłowego z powodzeniem można się obejść bez zaglądania do akt zachowanych w macierzystych kancelariach gminy lub zakładu pracy. Na podstawie prawidłowo zgromadzonej dokumenta-

cji w ministerstwie i urzędzie wojewódzkim uda się na pewno sporządzić wyczerpującą pracę o każdym przedsiębiorstwie i każdej miejscinie. A przecież badacz dysponuje jeszcze bogactwem pozaarchiwalnych źródeł informacji.

Gromadzeniu akt powtarzalnych ma zapobiegać ocena całych resortów i hierarchiczne określenie miejsca aktotwórcy w pionie organizacyjnym. Jest to prawidłowość w archiwistyce znana, ale niezbyt dokładnie skonkretyzowana, a przede wszystkim niekonsekwentnie przestrzegana, co powoduje zaburzenia w trakcie jej realizacji. Wymaguje się różnorakie wybiegi podważające sens zasady hierarchicznego usytuowania aktotwórcy w pionie resortowym. Mówi się o roli zakładu w regionie lub długich tradycjach historycznych. Do porządku przechodzi się przy tym nad faktem powtarzania się akt na wyższym szczeblu zarządzania. Argumenty o wadze dla regionu i historycznej tradycji powodują zamieszanie i dużą dowolność w kwalifikowaniu zakładów pod nadzór p.s.a.

Komplet akt kategorii A należy gromadzić na wyższych szczeblach zarządzania, a akta jednostek podległych traktować jako materiał dodatkowy, uzupełniający ewentualne braki występujące w jednostkach nadrzędnych. Trzeba, aby ta jedynie rozsądna zasada, zapobiegająca rozproszaniu jednorodnego tematycznie materiału i ułatwiająca prace poszukiwawcze, stała się obowiązującym kanonem w archiwistyce.

Wszystkich aktotwórców pod względem rangi i wartości wytwarzanych akt można by podzielić na kilka grup. Do grupy I należałoby zaliczyć naczelne organy władzy państwowej, ministerstwa i centralne kierownictwa partii politycznych. Do grupy II weszłyby urzędy wojewódzkie, zjednoczenia resortowe i jednostki bezpośrednio podporządkowane ministrom, kierownictwa wojewódzkie partii politycznych, centralne władze spółdzielczości, związków i stowarzyszeń. Grupa III obejmowałaby aktotwórców na niższych szczeblach: urzędy miejskie, gminne i jednostki podporządkowane urzędowi wojewódzkim, władze wojewódzkie /okręgowe/ spółdzielni, związków i stowarzyszeń, przedsiębiorstwa i jednostki podległe centralnie kierowanym zjednoczeniom gospodarki uspołecznionej.

Zakłady grup I i II powinny tworzyć zasadniczy trzon państwowego zasobu archiwalnego. Należy dołożyć wszelkich starań i wykorzystać posiadane możliwości w celu zabezpieczenia akt o wartości historycznej, wytworzonych przez zakłady obu tych grup. Jest to program podstawowy /minimum/, który archiwa bezwzględnie powinny wykonać. Nie jest istotne, czy akta tych zakładów znajdują się w archiwach państwowych, czy w restii innych powołanych czynników, chodzi jednak o to, że muszą być kompletne i natychmiast po zarchiwizowaniu, a przynajmniej w pierwszej kolejności, uporządkowane i zewidencjonowane w sposób umożliwiający przegląd ich zawartości. Program dodatkowy /maksimum/ zakładałby możliwość przejęcia do archiwów państwowych akt zaliczonych do grupy III, wszakże pod warunkiem:

1. Przed przejęciem akt zakładu grupy III należy zapoznać się ze stanem zachowania akt jednostki nadrzędnej bez względu na to, w jakim znajdują się one miejscu.
2. Przejęte akta grupy III służą głównie do uzupełnienia braków występujących w zespołach jednostek nadrzędnych i to zarówno powstałych na skutek wypadków losowych, jak i tych materiałów, o których wiadomo, że nie wyszły poza kancelarię macierzystą aktotwórcy.

Nie jest celem całkowite wyeliminowanie z zasobu archiwów akt zakładów grupy III, chodzi jednak o to, aby skupić wysiłek przede wszystkim na opracowaniu akt grup I i II, co i tak przysporzy nadmiernie pokażnej ilości akt, że trzeba będzie szukać dalszych kryteriów selekcji.

Często szermuje się argumentem, że nie wszystkie informacje z niższego szczebla wędrują wyżej, co ma przemawiać za zachowaniem zespołów jednostek podległych. Nauka o organizacji i zarządzaniu posługuje się pojęciem tzw. minimum informacji, niezbędnej jednostce nadrzędnej do kierowania podległymi placówkami. Istotnie, to minimum posiada różny zasięg i nierówny walor. W wielu wypadkach przepływ informacji z dołu do góry obejmuje niemal wszystko, co może mieć znaczenie historyczne, w innych wypadkach może okazać się z

punktu widzenia archiwalnego niewystarczające. W grupach II i III mieszczą się jednostki organizacyjne o specyficznej działalności zakładowej. Działalność ich w mniejszym stopniu znajduje odbicie w materiałach jednostki nadrzędnej. Do zakładów tego typu należą m.in. sądy, redakcje gazet, wydawnictwa, ośrodki radiowo-telewizyjne, teatry, biura projektów, instytuty naukowo-badawcze itp. W odniesieniu do tych zakładów należy przeprowadzić odrębne badania w celu oceny ich akt.

Nasūwa się niebaczalne spostrzeżenie, że praca w zakresie gromadzenia i opracowania akt zakładów grup I i II ciężarem swoim spada na archiwa warszawskie i niektóre archiwa wielkich ośrodków spoza stolicy. Jest to zresztą konsekwencją znanej od dawna prawdy, że archiwa te przechowują najwartościowsze materiały. Gdyby archiwa warszawskie nie były w stanie podołać zadaniu, można by do realizacji podstawowego programu gromadzenia i opracowania zasobu wciągnąć ośrodki archiwalne z innych terenów, przekazując im w depozyt akta niektórych zakładów grupy II. W każdym razie rzecz polega na tym, aby najważniejsze akta nie uległy zniszczeniu i aby posiadane magazyny i potencjał ludzki były we właściwy sposób użyte niż na celebrowanie akt o wątpliwej przydatności.

INFORMACJE ARCHIWALNE

Wystąpienie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych
prof.dr hab.Tadeusza Walichnowskiego, podczas szkolenia
aktywu kierowniczego państwowej służby archiwalnej
w Sulejówku, dnia 16 września 1978 r.

/ S k r ó t /

W czasie narady dyrektorów centralnych i wojewódzkich archiwów państwowych w Warszawie w dniu 2 grudnia 1976 r., określone zostały zadania archiwów państwowych w Polsce na tle ogólnych zadań, wynikających z bieżących potrzeb kraju. Podkreślono, że najbliższe lata przebiegać będą przy wzrastającym zapotrzebowaniu na użyteczną rolę archiwów dla potrzeb społeczeństwa i gospodarki narodowej i intensywniejszego niż dotąd, rozwoju badań naukowych, przy równoczesnym regulowaniu działalności i kompetencji państwowej służby archiwalnej w zakresie tworzenia warsztatu naukowego dla przyszłych badaczy dziejów naszego narodu, naszej kultury i socjalistycznej gospodarki.

Narada ukierunkowała współczesne i przyszłe zadania archiwów i archiwistyki w Polsce. Zapoczątkowany został nowy kolejny etap rozwoju państwowej służby archiwalnej w Polsce; stał się on wielką próbą dla archiwistów oraz szansą na podniesienie rangi naukowej i społecznej ich zawodu.

Kierunek działania naukowego archiwów, przedyskutowały niezwłocznie wojewódzkie archiwa państwowe w Przemyśle i

Wrocławiu, przy okazji swoich jubileuszowych sesji. Czołowi archiwiści i historycy /Kazimierz Arłamowski, Mieczysław Bandurka, Wacław Długoborski, Karol Fiedor, Roman Heck, Stefan Inglot, Jerzy Jaros, Adam Kałuża, Zdzisław Konieczny, Stanisław Michalkiewicz, Jerzy Pabisz, Andrzej Tomczak i inni/ zdecydowanie opowiedzieli się za tym nowym kierunkiem pracy archiwów. Pozwoliło to na przystąpienie do przygotowań ogólnokrajowej konferencji pracowników naukowo-badawczych archiwów.

I Krajowa Konferencja Pracowników Naukowo-Badawczych Archiwów Państwowych, zorganizowana w Poznaniu w dniu 28.IV. 1977 r. przez powołany w dniu 28 września 1976 r. Zakład Naukowo-Badawczy Archiwistyki w Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, była ważnym wydarzeniem w realizacji zadań z narady grudniowej 1976 r. W historii państwowej służby archiwalnej w Polsce była to pierwsza ogólnokrajowa konferencja wyłącznie poświęcona zagadnieniom pracy naukowej w archiwach państwowych a jej głównym założeniem było określenie archiwistyki jako dyscypliny naukowej oraz wytyczenie nowych kierunków działalności archiwów, na tle dotychczasowych osiągnięć i całokształtu prac archiwalnych.

Działalność państwowej służby archiwalnej i nowy program naukowej działalności archiwów, przedstawiony podczas I Konferencji spotkały się ze zrozumieniem i poparciem szerokiego środowiska naukowego, władz partyjnych i państwowych, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Dla podniesienia rangi archiwów i archiwistyki, utworzona została w 1977 r. Podkomisja Archiwów Komisji Wydawnictw, Informacji i Bibliotek Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Nowy program działania w archiwach wymaga m.in. zwrócenia uwagi na kwalifikacje archiwistów i ich kształcenie. Palącym bowiem problemem, wymagającym rozwiązania jest ciągle niewystarczająca ilość pracowników naukowo-badawczych ze stopniami naukowymi doktorów i doktorów habilitowanych. Za-

niedbania na tym odcinku są niezmiernie duże i nieproporcjonalne w stosunku do wiedzy i możliwości pracowników służby archiwalnej. W celu zmiany istniejącego stanu, wydane zostało szereg zarządzeń w sprawie ulg i przywilejów dla tych archiwistów, którzy podnoszą swe kwalifikacje naukowe.

Problem doskonalenia form uniwersyteckiego kształcenia kadr dla archiwów został przedyskutowany w dniu 9.XII.1977 r. w Gdańsku podczas konferencji poświęconej uniwersyteckiemu kształceniu archiwistów, zorganizowanej przez Komisję Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego. W konferencji wzięli udział pracownicy naukowo-dydaktyczni, reprezentujący ośrodki uniwersyteckie, zajmujące się nauczaniem archiwistów, pracownicy Zakładu Naukowo-Badawczego Archiwistyki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, pracownicy centralnych i wojewódzkich archiwów państwowych.

Konferencja Gdańska stanęła przede wszystkim na stanowisku, że nowoczesne archiwa państwowe wykonujące prace o charakterze naukowym, służące jednocześnie nauce, gospodarce narodowej i społeczeństwu, powinny zatrudniać kadrę posiadającą wysokie kwalifikacje naukowe i wszechstronne przygotowanie zawodowe. Takie przygotowanie gwarantowałby odrębny kierunek archiwistyki, realizujący proces nauczania uwzględniający potrzeby archiwów.

Odrębny kierunek archiwistyki w nauczaniu uniwersyteckim jest niewątpliwie sprawą niedalekiej przyszłości. Torują mu drogę specjalizacja archiwalna na kierunku historii, studia podyplomowe i wzrastające zapotrzebowanie na archiwistów z wyższym wykształceniem.

W dniu 17 kwietnia 1978 r. odbyła się w Katowicach II Konferencja Krajowa pracowników naukowo-badawczych archiwów państwowych, zorganizowana przez Zakład Naukowo-Badawczy Archiwistyki Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach. Konferencja była poświęcona omówieniu problemów, związanych z wykorzystywa-

niem materiałów archiwalnych dla bieżących potrzeb gospodarki narodowej.

Podczas II Konferencji zwrócono uwagę m.in. na fakt, że w planie przestrzennego zagospodarowania kraju do 1990 r., opracowanym przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów PRL, zakłada się m.in. "przyspieszenie rozwoju kraju przez racjonalne wykorzystanie zasobów i rezerw poszczególnych regionów oraz racjonalne gospodarowanie przestrzenią". Zalecenia te znalazły potwierdzenie w licznych dokumentach kształtujących system prognoz jako podstawy do opracowywania planów 5-letnich i planów perspektywicznych, uwzględniających wykorzystanie rezerw w nauce.

Zebrane w Katowicach środowisko naukowe z państwowej służby archiwalnej, uniwersytetów, innych szkół wyższych, Polskiej Akademii Nauk i instytutów naukowo-badawczych, stwierdziło z całą mocą, że użyteczność archiwów dla potrzeb gospodarki narodowej wymaga zbadania pod kątem ich doraźnych i długotrwałych możliwości, a także współuczestniczenia tych ważnych placówek naukowo-badawczych w realizacji planów gospodarczych PRL. Wnikliwej analizy wymaga funkcja użytkowa materiałów archiwalnych, będących nie tylko źródłem informacji o doświadczeniach i przeszłości historycznej narodu, ale również sumą jego dorobku w dziedzinie gospodarczego i kulturalnego rozwoju państwa. Zgromadzone i opracowane dokumenty archiwalne w wielu wypadkach mogą być wykorzystywane obecnie i w przyszłości dla rozwoju socjalistycznej kultury i gospodarki narodowej.

W czasie obrad XII Plenum KC PZPR w dniu 16 czerwca 1978 r., przed całą nauką polską wytyczone zostały długofalowe zadania aktywnego uczestniczenia w gospodarczym rozwoju kraju. Zadania te spotkały się z dużym zainteresowaniem całego społeczeństwa polskiego; stały się przedmiotem ożywionej dyskusji w środowiskach naukowych.

XII Plenum KC PZPR dostarczyło placówkom naukowo-badawczym, zakładom pracy, instytucjom, wyższym uczelniom, szkołom, placówkom kulturalnym, bogaty treściowo materiał do

pracy nad dalszym umacnianiem roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim fakt, że otwierają się coraz szersze możliwości efektywnego działania w warunkach niespotykanych i nieporównywalnych dotąd osiągnięć polskiej myśli naukowo-technicznej. Możliwości takie stworzone zostały również dla archiwów naukowych w całym kraju.

Doniosłe przedsięwzięcie zalecane przez Komitet Centralny PZPR rządowi polskiemu, w rezultacie których powstaje program zagospodarowania Wisły w latach 1981-2000, stanowiąc odtąd wytyczne dla wszystkich Polaków, których dobro i rozkwit Ojczyzny jest sprawą główną. Kompleksowe zagospodarowanie Wisły i jej dorzecza, a także dorzeczy Odry i Warty, zaspokoi potrzeby kraju w wodę obecnie i w przyszłości, przyczyniając się do rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

W tych doniosłych przeobrażeniach Polski, nie może zabraknąć archiwistów, gromadzących i opracowujących państwowy zasób archiwalny, dysponujących bogatym warsztatem naukowym, ukształtowanym i wzbogaconym na przestrzeni wieków. Nie jest bowiem bez znaczenia fakt, że właśnie w polskich archiwach państwowych znaleźć można archiwalia mogące mieć praktyczną użyteczność, właśnie w realizacji zadań XII Plenum KC PZPR.

W Archiwum Głównym Akt Dawnych i w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w wojewódzkich archiwach w Katowicach, Krakowie, Gdańsku, Wrocławiu, Toruniu, Kielcach i Lublinie wstępne rozeznanie wykazuje, że znajdują się tam dokumenty pochodzące z końca XIX wieku i z wieku XX aż do roku 1960. Dokumenty te dotyczą m.in. regulacji i koryta rzek, ogólnych warunków wodnych, pomiarów wód, zalodzenia, obwałowań i ubezpieczenia rzek, budowy mostów, budowy dróg bitych i kolejowych wzdłuż rzek, konserwacji urządzeń wodnych, żeglugi rzecznej, powodzi, budowy śluz, stopni wodnych, zanieczyszczania rzek itp. W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach i w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie znajdują się pokaźne ilości materiałów archiwalnych, charakteryzujące Wisłę od jej źródeł aż do jej biegu w rejonie południowej Polski.

W środkowym i dolnym biegu rzeki aż do jej ujścia do Bałtyku, Wisła częściowo udokumentowana jest głównie przez Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu i częściowo przez Wojewódzkie Archiwum w Gdańsku. Fragmentaryczna dokumentacja Wisły znajduje się również w archiwach warszawskich i lubelskich.

Archiwalia dotyczące głównych rzek polskich są niezmierznie cenne dla dzisiejszego badacza. Na podkreślenie zasługuje fakt, że archiwalia dokumentujące na przykład Odrę są w naszych archiwach jeszcze bardziej pełniejsze, niż archiwalia dokumentujące Wisłę.

Możliwości archiwistów są więc większe aniżeli określa się je na podstawie dotychczasowych rezultatów ich prac usługowych. Archiwa naukowe wraz ze swym bogatym zasobem stanowią naturalną rezerwę dla nauki, jak dotąd niedocenianą i niewykorzystaną.

Każda myśl naukowo-techniczna, bez względu na to przez kogo, kiedy i w jakich warunkach została wytworzona, każdy dokument archiwalny, dotyczący spraw związanych z zamierzonymi przedsięwzięciami w dziedzinie gospodarczego rozwoju kraju - jeśli może być przydatny dla celów postawionych przed nauką polską dzisiaj lub w przyszłości - powinien być gruntownie zbadany i wykorzystany. Zadanie to powinno wejść na warsztat badawczy archiwistów, przede wszystkim pracowników naukowo-badawczych archiwów i rozwijającej się młodej kadry pracowników ośrodków informacji w archiwach.

W trosce o istniejące zasoby wodne w naszym kraju warto zwrócić ponadto uwagę w pracach badawczych na problem ciągle aktualny a dotyczący istniejących zbiorników wodnych, wymagających stałej kontroli i konserwacji przez wyspecjalizowane służby. Archiwa powinny i na tym odcinku nieść daleką pomoc służąc wytworzoną na przestrzeni ubiegłych lat dokumentacją istniejących obiektów wodnych. Dokumentacja taka zaoszczędzi miliony złotych i pracę ludzką. Rzec w tym by w całokształcie istniejącego problemu właściwie pojęta była naukowa rola archiwów. Badania stanu zabezpieczenia istnie-

jących urządzeń wodnych, powinny być skoordynowane między specjalistami z gospodarki wodnej i pracownikami naukowo-badawczymi archiwów państwowych.

Tworzenie nowych rozwiązań w dziele zagospodarowania zasobów Wisły, Odry i Warty, przy równoczesnej należytej konserwacji i remontach istniejących urządzeń wodnych, staje się długofalowym zadaniem gospodarczym w naszym kraju. Realizacja tego zadania możliwa jest przy rozumnym wykorzystywaniu wszystkich możliwości jakie stwarzają badania naukowe, wśród których badania archiwalne uzyskują właściwą im rangę.

Tę sprawę docenić muszą przede wszystkim sami archiwiści. Określenie bowiem kierunków rozwoju gospodarki narodowej a przede wszystkim prognoz rozwojowych średnio i długoterminowych, dotyczących problemów rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, nie odbywa się w izolacji od dokonań w przeszłości. Dorobek pokoleń udokumentowany w archiwach, często jest przydatny w dzisiejszej i przyszłej strategii rozwojowej naszego kraju. Z tego powodu w realizacji zadań, zalecanych przez partię i rząd, mających m.in. na celu uruchomienie wszelkich rezerw tkwiących w nauce, archiwiści obowiązani są udzielić wiele udokumentowanych wyjaśnień.

Praktyka z ostatnich lat wykazała, że dobrze opracowywane materiały archiwalne w archiwach państwowych, pod kątem bieżących i przyszłych potrzeb kraju, stanowią dużą pomoc dla naukowych rozwiązań, związanych z potrzebami gospodarki narodowej. W wielu województwach wzrasta zainteresowanie archiwami ze strony władz politycznych, uczelni wyższych, placówek naukowo-badawczych, zjednoczeń, instytucji gospodarczych. Tworzony jest w ten sposób właściwy klimat życzliwości wokół, ciągle dotąd niedocenianych, archiwów i archiwaliów, zaczyna się rozumieć jakie to skarby dla kultury narodowej i gospodarki tkwią w bogactwie posiadanych dokumentów archiwalnych.

Przygotowania do realizacji wielkich zadań jakie stanęły przed nauką polską na lata 1981-2000 powinny mobilizo-

wać więc pracowników naukowo-badawczych w archiwach, przyczyniając się do udoskonalenia całokształtu działalności podstawowej, bowiem wiele jeszcze pozostaje do zrobienia dla pełnego wykorzystania rezerw ludzkich i materiałowych w archiwach.

Hasło dalszego umacniania roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju zobowiązuje i wytycza kierunki naukowego działania w całej państwowej służbie archiwalnej i archiwach wyodrębnionych. Hasło to integruje wokół najważniejszego działania w zakresie zarządzania i organizacji pracy archiwów.

Współczesne wymogi w zakresie badań podstawowych jak i organizacji nauki zmuszają pracowników badawczych archiwów do stosowania nowatorskich rozwiązań, w oparciu o naukowe zasady. Są to zasady marksistowsko-leninowskie, na których opierają się podstawy naszego ustroju i państwa, ideowe założenia polityki PZPR, strategia i taktyka budowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

Działalności naukowej archiwistów powinna towarzyszyć w związku z tym stała troska o jakość prowadzonych badań, w ścisłym związku z potrzebami praktyki archiwalnej i długofalowymi wytycznymi zawartymi w programie rozwoju gospodarczego kraju.

Współczesne archiwa państwowe nie da się oddzielić od połączonych w oparciu o praktykę archiwalną badań naukowych, służących tej praktyce. Towarzyszyć temu musi stałe podnoszenie kwalifikacji archiwistów poprzez studia wyższe z dziedziny archiwistyki, studia podyplomowe oraz pracę nad pozyskaniem stopni naukowych /doktoraty i habilitacje/. Nie bez znaczenia pozostają nadal: nauczanie języków obcych, kursy specjalistyczne i codzienna praca z zakresu szkolenia ideologicznego i politycznego.

W latach 1977-1982 około 520 pracowników państwowej służby archiwalnej zamierza podnosić swe kwalifikacje naukowe i zawodowe. Aktualnie 34 pracowników przygotowuje rozprawy habilitacyjne, 130 pracowników rozpoczęło przygotowywanie

rozpraw doktorskich, 154 osoby wyraziły chęć rozpoczęcia zaocznych studiów archiwalnych, 160 osób zamierza ukończyć inne zaoczne studia wyższe, 60 osób zadeklarowało chęć uzupełnienia wykształcenia w zakresie szkoły średniej a 12 osób - na Studium Policealnym różnych specjalności, 29 osób chce uzupełnić swoją wiedzę w systemie zaocznych kursów archiwalnych organizowanych przez Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, 200 osób uzupełnia lub będzie uzupełniać znajomość języków obcych.

W latach 1981-2000 zespoły badawcze i indywidualni pracownicy nauki, wywodzący się spośród pracowników służby archiwalnej powinni znaleźć swoje miejsce w planach naukowych: rządowych, resortowo-branżowych i międzyresortowych. Archiwiści wnosząc będą w ten sposób swój wkład pracy do rozwoju nauki, a przede wszystkim współdziałać będą w patriotycznych przedsięwzięciach dzieła budownictwa socjalizmu rozwiniętego w kraju, ochronie dóbr kultury i tworzeniu warsztatu badawczego dla przyszłych pokoleń.

Pracownicy naukowo-badawczy archiwów mogą wejść do zespołów badawczych na różnych prawach z innymi pracownikami naukowymi, muszą jednak legitymować się nie tylko opracowaniami materiałowymi, dokumentami archiwalnymi i wiedzą praktyczną ale również - stopniami i znajomością języków obcych. Z tego powodu tak wielką wagę przykładają się ostatnio do podnoszenia kwalifikacji naukowych archiwistów. Równopartnerstwo w nauce osiąga się poprzez autorytet za swój wkład pracy w rozwój nauki, osobiste osiągnięcia naukowe, wiedzę teoretyczną i praktyczną. Nie zastąpią tego zarządzenia i postulaty zgłaszane w tych sprawach. Muszą to dobrze zrozumieć sami archiwiści, usuwając stopniowo w najbliższych latach wielkie zaniedbania jakie mają miejsce w ich zawodzie, gdzie adiunkt naukowo-badawczy w większości bez stopnia doktorskiego i z tytułem magistra symbolizuje pracownika naukowo-badawczego archiwów, a docenci bez habilitacji stanowią czołówkę nie liczących samodzielnych pracowników naukowych.

Zanim powstanie kadra w archiwach w pełni odpowiadająca wymogom jakie stawia się wobec pracowników naukowo-badawczych w innych placówkach naukowych, doraźne badania muszą być realizowane w oparciu o istniejącą kadrę, która w zdecydowanej większości z pełnym poświęceniem wykonuje swe obowiązki służbowe. Specjaliści tego typu nadal będą potrzebni.

Tak jak w pionie naukowo-badawczym państwowej służby archiwalnej, tak i w pionie informacyjnym wyłaniają się zadania bieżące i długofalowe. Specjalną wartość przedstawia dzisiaj informacja retrospektywna o charakterze sygnalnym, dostarczana użytkownikom przez archiwa. Ten rodzaj informacji dla badań naukowych związanych z rozwojem naszego kraju nabiera szczególnego znaczenia. Kwerendy archiwalne powinny być przeprowadzane przez archiwa wojewódzkie planowo, z dużą znajomością potrzeb priorytetowych nauki polskiej. Dotyczy to również działalności archiwów centralnych w Warszawie, których zadaniem jest m.in. dostarczanie ciężkiej informacji retrospektywnej dla centralnych instytucji i placówek badawczych o ogólnokrajowym zasięgu działania.

Podczas dyskusji nad тезami XII Plenum KC PZPR, jak i w toku codziennej pracy archiwistów nawiązali szereg cennych kontaktów z miejscowymi placówkami naukowo-badawczymi, wychodząc szeroko do społeczeństwa poprzez organizowanie konferencji z obecnymi i przyszłymi użytkownikami archiwaliów. Zainteresowano prasę, radio, miejscowe władze i instytucje o stanie i wartości posiadanych w archiwach dokumentów. Tę formę informacji aktywnej i adresowanej, należy nadal rozwijać. Stały kontakt archiwistów ze społeczeństwem w sytuacji gdy mogą oni służyć szeroką informacją o dokumentach, na które istnieje duże zapotrzebowanie w całej Polsce, przyczyni się do rozwoju archiwów jako placówek naukowych i podniesienia rangi społecznej zawodu archiwisty.

/Źródło: Biul. NDAP nr 3/78/54/

Spotkanie przedstawicieli Centrum Informacji Naukowej,
Technicznej i Ekonomicznej oraz Naczelnej Dyrekcji
Archiwów Państwowych w sprawie projektu SINTO

W związku z uwagami do projektu SINTO zgłoszonymi na posiedzeniu plenarnym Komisji Wydawnictw, Informacji i Bibliotek Rady Głównej Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, doszło w dniu 5 maja 1975 r. do spotkania przedstawicieli Centrum INTE z przedstawicielami NDAP.

Uwagi archiwów dotyczące projektu SINTO sprowadzały się do integracji funkcjonalnej systemów informacji archiwalnej, bibliotecznej i INTE, definicji pojęć materiałów archiwalnych i działalności informacyjnej archiwów, zasad uczestnictwa w SINTO, klasyfikacji, form obsługi i podległości w działalności informacyjnej. Przedstawiciele CINTe ustosunkowali się do uwag NDAP, w wyniku czego zostały wyjaśnione i usunięte wszystkie zaistniałe wątpliwości. Ustalono dalszy tryb współpracy NDAP i CINTe w zakresie budowy Systemu Informacji Archiwalnej oraz udziału państwowej służby archiwalnej w Systemie Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej /SINTO/.

Ustalono też, że przy współpracy Centrum INTE, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych opracuje wstępne założenia badań i prac projektowych związanych z budową Systemu Informacji Archiwalnej, które będą podstawą prowadzenia dalszych prac badawczych.

/Według Biul. NDAP nr 2/78/53/

Sesja naukowa z okazji 60-lecia
Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie

W okresie 60 lat działalności Archiwum Państwowe w Lublinie zdołało zgromadzić i opracować podstawowe archiwalia do dziejów regionu lubelskiego, rozwinąć prace naukowo-badawcze i wydawnicze, włączyć się aktywnie do popularyzacji historii postępowych tradycji. W archiwum lubelskim pracowało wielu znanych archiwistów: Piotr Bańkowski, Jan Riabnin, Leon Białkowski, Aleksander Kossowski i inni.

Z okazji jubileuszu dyrekcja WAP w Lublinie zorganizowała w dniu 18 maja 1978 r. sesję naukową. W sesji udział wzięli: Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych prof.dr hab. Tadeusz Walichnowski, przewodniczący Rady Archiwalnej prof. dr Czesław Madajczyk, przedstawiciel Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dyrektor Departamentu Studiów i Badań Uniwersyteckich, Ekonomicznych i Pedagogicznych mgr Jan Stęperski. Stowarzyszenie Archiwistów Polskich reprezentował przewodniczący Zarządu Głównego prof.dr Zygmunt Kolankowski. Zaproszeni zostali również goście zagraniczni uczestnicy sympozjum naukowego na temat "Rola miast w dziejach Rosji i Polski od XIV do XVIII wieku". Delegacji Radziecko-Polskiej Komisji Historycznej Akademii Nauk ZSRR przewodniczył członek korespondent prof.dr W.L.Janin, zaś Polsko-Radzieckiej Komisji Historycznej PAN prof.dr L.Bazyłow. W grupie uczonych polskich znajdowali się m.in. prof.dr Juliusz Bardach, Jerzy Ochmański, Jerzy Serczyk i in. Uczestniczyli w sesji przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz politycznych, Komitetu FJN, instytucji oświatowych i naukowych, bibliotek i muzeów. W sesji udział wzięli przedstawiciele NDAP, AGAD, AAN, ADM i WAP w Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Radomiu, Strzelcach, Toruniu i Zamościu. Obradom przewodniczył prof.dr hab. Tadeusz Mencil.

Podczas sesji ogłoszono 6 referatów i komunikatów. Dyr. Franciszek Cieślak omówił 60 lat działalności Archiwum Państwowego w Lublinie, z podkreśleniem wszechstronnego rozwoju placówki w okresie Polski Ludowej. Dr Anna Wielgus przedstawiła zasób WAP w Lublinie i jego znaczenie dla potrzeb gospodarki narodowej. Próbie oceny zasobu archiwum do badań nad historią okresu okupacji hitlerowskiej poświęcony był referat Wojciecha Zyski. Omówieniem źródeł do historii przeobrażeń społeczno-gospodarczych na lubelszczyźnie zajął się Stefan Janicki. Wiele interesujących szczegółów do biografii pierwszego dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie prof.dr Stanisława Ptaszyckiego wniosła w swym referacie dr Maria Trojanowska. Zastępca dyrektora Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków w Lublinie mgr inż. Henryk Gawarecki omówił znaczenie lubelskiego WAP dla rewaloryzacji zabytków architektury. Obrady podsumował prof.dr T.Mencil.

W ramach sesji podpisana została umowa o współpracy pomiędzy Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych a Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Gratulacje z okazji jubileuszu nadesłali I sekretarz KW PZPR w Lublinie tow.Władysław Kruk. WAP w Lublinie otrzymało od Ministra Oświaty i Wychowania Medal Komisji Edukacji Narodowej. Kilku pracowników archiwum otrzymało wysokie odznaczenia państwowe oraz odznaki i medale pamiątkowe.

Jednocześnie z sesją urządzona została wystawa historyczna pt. "Życie codzienne mieszkańców Lublina od XIV do XVIII wieku". Do ekspozycji wykorzystano archiwalia, ekspozyty muzealne i druki biblioteczne.

Uczestnicy sesji otrzymali powielone teksty referatów oraz ilustrowany informator o zasobie, a także medal pamiątkowy prof.dr Stanisława Ptaszyckiego pierwszego organizatora archiwum lubelskiego.

/Według Biul. NDAP nr 2/78/53/

Nagroda Wojewody Szczecińskiego
Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie

W dniu 26 kwietnia 1978 r. w 33 rocznicę wyzwolenia Szczecina, odbyła się w Zamku Książąt Pomorskich uroczystość wręczenia dorocznych nagród wojewódzkich za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i kultury. Wśród nagrodzonych znalazło się również Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Szczecinie. Zespołowi tegoż archiwum wręczono nagrodę wojewody szczecińskiego za aktywną działalność na rzecz nauki, kultury i gospodarki Pomorza Zachodniego. Póza dyplomem pracownicy WAP w Szczecinie otrzymali nagrodę pieniężną. Nagroda zespołowa jest wymownym wyrazem uznania władz wojewódzkich dla pracy i inicjatyw archiwistów szczecińskich.

/Według Biul. NDAP nr 2/78/53/

Porozumienie między Wojewódzkim Zarządem Rozbudowy Miast
i Osiedli Wiejskich w Szczecinie
a Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Szczecinie

W dniu 20 kwietnia 1978 r. zostało zawarte porozumienie między Wojewódzkim Zarządem Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich a WAP w Szczecinie dotyczące współpracy w zakresie wykorzystania dla celów praktycznych zarchiwalizowanej dokumentacji technicznej. WAP w Szczecinie zobowiązało się do udostępniania zachowanej i opracowanej dokumentacji technicznej dla wykorzystania jej do prac remontowo-adaptacyjnych

budynków. Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast zobowiązał się do poniesienia kosztów związanych z opracowaniem i wydaniem katalogu tej dokumentacji.

/Według Biul. NDAP nr 2/78/53/

Obchody 25 lecia Wojewódzkiego Archiwum Państwowego
w Białymstoku

W 1978 r. minęła 25 rocznica utworzenia Archiwum Państwowego w Białymstoku. Dnia 7 kwietnia 1978 r. odbyło się uroczyste zebranie naukowe poświęcone tej rocznicy, na które przybyli m.in. przedstawiciele władz wojewódzkich, placówek kulturalnych, towarzystw naukowych, Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku oraz wojewódzkich archiwów państwowych. Dyrektor WAP dr H. Majecki wygłosił referat na temat "Rola Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w życiu naukowym regionu". Następnie odbyła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział zaproszeni goście.

Z okazji jubileuszu zasłużeni pracownicy archiwum otrzymali odznaki honorowe "Zasłużonemu Białostoczyźnie". W hallu archiwum zorganizowano wystawę okolicznościową prezentującą dorobek naukowy WAP w Białymstoku w dotychczasowym okresie działalności.

/Według Biul. NDAP nr 2/78/53/

SPRAWY ORGANIZACYJNE SAP

IV posiedzenie plenarne Zarządu Głównego SAP

W dniu 29 listopada 1978 r. w lokalu Centralnego Archiwum KC PZPR w Warszawie odbyło się IV posiedzenie plenarne Zarządu Głównego z udziałem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof.dr hab. Tadeusza Walichnowskiego, w posiedzeniu wziął udział dyrektor Centralnego Archiwum KC PZPR prof.dr Janusz Durko.

Na wstępie posiedzenia Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych udekorował długoletnich członków - aktywistów SAP odznaką honorową "Za zasługi dla archiwistyki". Odznakę otrzymali: kol. Józef Jakubowski - wiceprzewodniczący ZG SAP, kol. Czesław Jesionek - sekretarz generalny SAP, kol. Henryka Czarnak - zastępca sekretarza generalnego, kol. Stanisław Kaźmierczak - skarbnik ZG, kol. Weronika Klonowska - przewodnicząca Głównej Komisji Rewizyjnej, kol. Andrzej Igielski - sekretarz Głównej Komisji Rewizyjnej. Z terenowych ogniw organizacyjnych SAP udekorowani zostali: kol. Anna Chełkowska /Kraków/, kol. Władysław Mroczkowski /Warszawa/, kol. Józef Wiśniewski /Gdańsk/. Nadmienić należy, że wielu zasłużonych dla Stowarzyszenia członków - aktywistów otrzymało wcześniej odznakę jako pracownicy państwowej służby archiwalnej.

W roboczej części posiedzenia przedmiotem obrad były informacje o działalności organizacyjnej i finansowej SAP w

okresie pomiędzy III i IV posiedzeniem plenarnym ZG oraz preliminarz budżetowy Stowarzyszenia na rok 1979.

W dyskusji zabierali głos: kol.kol. J.Jakubowski, M.Motas, O.Staroch, B.Halbert, T.Huczek /Wrocław/, J.Wiśniewski /Gdańsk/ oraz E.Zaorska /Warszawa/. Omawiano sprawy finansowe Stowarzyszenia m.in. dotychczasowe wyniki zabiegów o dotację Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dla SAP, sprawy kontaktów zagranicznych SAP, w tym sprawę sekcji stowarzyszeń archiwistów Międzynarodowej Rady Archiwalnej. Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom szkolenia zawodowego archiwistów, m.in. omawiano plan działania Komitetu Opiekuńczego szkoły archiwalnej istniejącej w ramach Pomaturalnego Studium Ekonomicznego nr 2 w Warszawie oraz problematykę praktyk słuchaczy nowego studium pomaturalnego archiwistyki we Wrocławiu.

Zebrani uchwalili przyjęcie sprawozdania ZG, preliminarza SAP na 1979 r. oraz zaleceń co do aktywizacji terenowych ogniw Stowarzyszenia.

Pierwsze Walne Zebranie Oddziału Wojewódzkiego SAP w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu

W dniu 17 lipca 1978 r. odbyło się w Sandomierzu pierwsze Walne Zebranie członków nowoutworzonego Oddziału Wojewódzkiego SAP w Tarnobrzegu. Nowy Oddział naszego Stowarzyszenia został zarejestrowany w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnobrzegu 21 czerwca 1978 r. Oddział liczy 10 członków. Zebraniu przewodniczyła organizatorka Oddziału kol. Zdzisława Królikowska, która omówiła zadania Stowarzyszenia w terenie oraz zaznajomiła zebranych członków z postanowieniami Statutu SAP. Następnie zebrani dokonali wyboru władz oddziałowych. Do Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w Tarnobrzegu /z siedzibą w San-

domierzu/ wybrani zostali: kol. Zdzisława Królikowska - przewodnicząca, kol. Zdzisława Świder - sekretarz ZOW, kol. Barbara Seremak - członek ZOW; do Komisji Rewizyjnej Oddziału: kol. Teresa Zarych /przewodnicząca/, kol. Halina Zawół - sekretarz komisji, kol. Krystyna Ziolo - członek komisji. Siedzibą ZOW w Tarnobrzegu jest Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Tarnobrzegu /adres: Sandomierz, ul. Basztowa 4/.

Nowe władze Oddziałów Wojewódzkich
wybrane na walnych zebraniach członków w 1978 r.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Białymstoku:

kol. Irena Grochowska - przewodnicząca ZOW
kol. Aleksander Leszczuk - skarbnik ZOW
kol. Alina Sztachelska - członek ZOW
kol. Ludmiła Kazberuk - członek ZOW

Komisja Rewizyjna Oddziału Wojewódzkiego w Białymstoku:

kol. Irena Filipowicz - przewodnicząca komisji
kol. Halina Filipowicz - członek komisji
kol. Rajmund Bujwicki - członek komisji

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Koszalinie:

kol. Adam Muszyński - przewodniczący ZOW
kol. Joanna Szafran - sekretarz ZOW
kol. Włodzimierz Dudczak - skarbnik ZOW
kol. Urszula Kazana - członek ZOW
kol. Kazimierz Kędzierski - członek ZOW

Komisja Rewizyjna Oddziału Wojewódzkiego w Koszalinie:

kol. Janusz Będziuch - przewodniczący komisji
kol. Hieronim Rybicki - członek komisji
kol. Janina Kłaman - członek komisji

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Warszawie:

kol. Barbara Halbert - przewodnicząca ZOW
kol. Barbara Woźniakowska - wiceprzewodnicząca ZOW
kol. Danuta Skorwider - sekretarz ZOW
kol. Józef Mizikowski - skarbnik ZOW
kol. Władysław Mroczkowski - członek ZOW
kol. Danuta Rocka - członek ZOW
kol. Stanisław Życiński - członek ZOW

Komisja Rewizyjna Oddziału Warszawskiego:

kol. Jędrzej Świerzewski - przewodniczący komisji
kol. Franciszek Mirosz - członek komisji
kol. Tadeusz Wojciechowski - członek komisji

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego w Zielonej Górze:

kol. Marcelli Brychcy - przewodniczący ZOW
kol. Stanisława Janicka - zastępca przewodniczącego ZOW
kol. Krystyna Matyjaszuk - sekretarz ZOW
kol. Henryk Dominiczak - członek ZOW
kol. Jan Tadra - członek ZOW
kol. Helena Tendera - członek ZOW

Komisja Rewizyjna Oddziału Wojewódzkiego w Zielonej Górze:

kol. Zbigniew Izdebski - przewodniczący komisji
kol. Jadwiga Kuraś - członek komisji
kol. Danuta Mosorzewska - członek komisji

KRONIKA STOWARZYSZENIA

Dnia 22 lutego 1978 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego. Tematem obrad były bieżące sprawy organizacyjne i finansowe Stowarzyszenia.

x

W dniu 27 lutego 1978 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze Oddziału Wojewódzkiego SAP w Poznaniu.

x

Dnia 10 marca 1978 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyło się zebranie członków Oddziału Wojewódzkiego w Warszawie, na którym Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych prof. dr hab. Tadeusz Walichnowski przedstawił zamierzenia państwowej służby archiwalnej co do obchodów V Tygodnia Archiwów.

x

W dniu 16 marca 1978 r. członkowie Gdańskiego Oddziału Wojewódzkiego SAP zwiedzili Fabrykę Papieru w Łapinie. Wyieczkę zorganizowano w ramach szkolenia zawodowego w celu zapoznania się z technologią papieru. Zwiedzanie fabryki w znacznym stopniu poszerzyło wiedzę o wyrobach papierniczych tak niezbędnych w zawodzie archiwisty.

x

- 61 -

W dniu 6 kwietnia 1978 r. odbyło się walne zebranie członków Oddziału Wojewódzkiego w Koszalinie.

x

Dnia 11 kwietnia 1978 r. ZOW SAP w Warszawie zorganizował w sali Wytwórni Filmów Dokumentalnych projekcję filmów archiwalnych z lat 1939-1945.

x

W dniu 24 kwietnia 1978 r. odbyło się w Warszawie zebranie Prezydium ZG SAP, na którym omawiano dokumenty sprawozdawcze władz naczelných Stowarzyszenia za 1977 r.

x

W tym samym dniu odbyło się III plenarne posiedzenie Zarządu Głównego w lokalu Centralnego Archiwum KC PZPR w Warszawie. /Szczegółowe informacje zob. "Archiwista" nr 1/2/ 52/53/ 1978 r., s.57/.

x

Dnia 28 kwietnia 1978 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Wojewódzkiego w Białymstoku.

x

W dniu 16 maja 1978 r. odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Wojewódzkiego w Warszawie, na którym wybrano nowe władze oddziałowe.

x

Przewodniczący Zarządu Głównego SAP kol. Zygmunt Kolanowski wziął udział w sesji naukowej z okazji obchodów

60-lecia Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Lublinie. Sesja zorganizowana przez dyrekcję WAP w Lublinie odbyła się w dniu 18 maja 1978 r.

X

Dnia 30 maja 1978 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Redakcyjnej Słownika Biograficznego Archiwistów Polskich pod przewodnictwem prof.dr Tadeusza Mencla /szczegóły zob. "Archiwista" nr 1/2 /52/53/ 1978 r., s.51/.

X

Dnia 29 czerwca 1978 r. odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Wojewódzkiego w Zielonej Górze.

X

W dniu 6 lipca 1978 r. przedstawiciele władz naczelnych SAP i Oddziału Wojewódzkiego SAP w Warszawie wzięli udział w poirzebie kol. Józefa Żeglickiego członka założyciela i byłego sekretarza generalnego SAP /zob.nekrolog "Archiwista" nr 1/2 /52/53/ 1978 r., s.66-67/.

X

Dnia 17 lipca 1978 r. odbyło się pierwsze Walne Zebranie nowego Oddziału Wojewódzkiego SAP w Tarnobrzegu /z siedzibą w Sandomierzu/. Zob. informacja na s.57 niniejszego numeru.

X

W dniu 16 września 1978 r., przy okazji szkolenia aktywu kierowniczego archiwów państwowych, w Sulejówku odbyło się spotkanie wiceprzewodniczącego ZG SAP kol. Józefa Jakubowskiego z dyrektorami archiwów państwowych. Omawiano spra-

wę aktywności SAP w terenie i problemy biuletynu SAP "Archiwista".

X

Dnia 1 października 1978 r. przedstawiciele Zarządu Głównego kol. J.Jakubowski i kol. M.Motas wzięli udział w uroczystej immatrykulacji słuchaczy archiwistyki na Pomaturalnym Studium Ekonomicznym nr 2 w Warszawie.

X

W dniu 5 października 1978 r. odbyło się posiedzenie Prezydium ZG, na którym omawiano zagadnienia finansowe i wydawnicze oraz sprawy związane z przygotowaniem jesiennego zebrania plenarnego Zarządu Głównego.

X

W dniu 28 listopada 1978 r. odbyło się posiedzenie Rady Redakcyjnej Słownika Biograficznego Archiwistów Polskich, na którym omawiano sprawy związane z wydaniem II tomu Słownika.

X

W dniu 29 listopada 1978 r. odbyło się IV posiedzenie plenarne z udziałem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof.dr Tadeusza Walichnowskiego, który udekorował grupę zasłużonych aktywistów SAP odznaką honorową "Za zasługi dla archiwistyki" /zob. informacja na s.56 niniejszego numeru/. W tym samym dniu w godzinach wcześniejszych odbyło się posiedzenie Prezydium ZG SAP, na którym omawiano m.in. dokumenty organizacyjne przygotowane do przedstawienia na posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

FRANCISZEK PAPROCKI
1911-1978

W dniu 25.IX.1978 r. zmarł doc.dr hab. Franciszek Paprocki - archiwista i historyk. Urodził się we wsi Goślubie k.Łęczycy. Gimnazjum ukończył w Zgierzu w 1931 r. Studiował na Uniwersytecie Poznańskim, specjalizując się w dziedzinie historii nowożytnej. W 1936 r. uzyskał dyplom magistra. W 1938 r. rozpoczął pracę w Archiwum Państwowym w Poznaniu. W czasie okupacji pracował w archiwum kieleckim uczestnicząc jednocześnie w tajnym nauczaniu. Po wyzwoleniu powrócił do pracy w Archiwum Państwowym w Poznaniu. W 1955 r. przeniósł się do Torunia, gdzie podjął pracę dydaktyczną na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, jako kierownik katedry nauk pomocniczych historii. Stopień doktora uzyskał w 1960 r. W latach 1958-1961 był kierownikiem Archiwum Państwowego w Toruniu. W 1961 r. powrócił do Poznania jako wykładowca w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Pełnił również funkcję kierownika Archiwum Uniwersyteckiego. Habilitację uzyskał w 1969 r. W latach 1973-1978 był kierownikiem Zakładu Archiwistyki UAM.

Był specjalistą w zakresie teorii archiwalnej i metodyki prac w archiwach. Jego dorobek naukowy obejmuje, obok zagadnień archiwistyki i archiwoznawstwa, opracowania historyczne oraz szereg wydawnictw źródłowych. Poważną dziedziną jego działalności była praca dydaktyczna - przez wiele lat był kierownikiem studiów zaocznych UAM.

Współpracował z wielu towarzystwami naukowymi i placówkami badawczymi. Był jednym z aktywnych członków Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci !

SPIS TREŚCI

Z. Kolankowski: Archiwa wobec SINTO	1
M. Golembiowski: Zawód archiwisty	11
E. Długajczyk: Podstawowe zasady archiwalne doboru zakładów i oceny ich akt	34
Informacje archiwalne	41
Wystąpienie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych podczas szkolenia aktywów kierowniczego państwowej służby archiwalnej, dnia 16 września 1978 r. (skrót)	41
Spotkanie przedstawicieli CINTe oraz NDAP	51
Sesja naukowa z okazji 60-lecia WAP w Lublinie	52
Nagroda wojewody szczecińskiego dla WAP w Szczecinie	54
Porozumienie między Woj. Zarządem Rozbudowy Miast a Woj. Archiwum Państwowym w Szczecinie	54
Obchody 25 lecia WAP w Białymstoku	55
Sprawy organizacyjne SAP	56
II posiedzenie plenarne Zarządu Głównego	56
Pierwsze walne zebranie Oddziału SAP w Sandomierzu	57
Nowe władze Oddziałów Wojewódzkich	58
Kronika Stowarzyszenia	60
Z żałobnej karty: Franciszek Paprocki (1911-1978)	64

Cena numeru podwójnego zł. 20.—
dla członków SAP w prenumeracia

Indeks 35162

W.D.N. zam. 232/o/79 C-30